WTOTEK | 12 | 09 | 2023 |

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU NIERUCHOMOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 514 NR 170 (21 123)

fot. arch. prywatne|PARP

PRZEDSIĘBIORCY Z WARMII I MAZUR NA START

JUŻ 14 WRZEŚNIA W OLSZTYNIE ZOSTANIE OTWARTE REGIONALNE BIURO POLSKIEJ AGENCJI ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI. Z INICJATORKĄ TEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA, WICEMINISTER ROZWOJU I TECHNOLOGII, PEŁNOMOCNIKIEM RZĄDU DS. MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW OLGĄ SEMENIUK-PATKOWSKĄ, ROZMAWIAMY O GENEZIE POMYSŁU I REALIZACJI TAK WAŻNEGO ROZWIĄZANIA, A TAKŻE O INNYCH FORMACH WSPARCIA DLA BIZNESU W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM.

SPORT CODZIENNIE

LEGENDA WRÓCIŁA NA SZCZYT \20

PRZEBIJEMY SERBSKI MUR? \21

ALBAŃSKIE PIEKŁO WYPALIŁO DUSZĘ KADRY SANTOSA \22-23

ISSN 0137-9127

MŁODZI ROZWINĄ SKRZYDŁA \5

POZNAWALIŚMY ZAMKOWE SMAKI \9

NA SZCZĘŚCIE SIĘ RÓŻNIMY \11

PATRZYŁAM NA KOMENDĘ I ZACZĘŁAM PISAĆ \12

CZWARTKOWA „GAZETA OLSZTYŃSKA”
ZOSTAŁA TYGODNIKIEM
MOŻESZ JĄ KUPIĆ PRZEZ 7 DNI W TYGODNIU

4423otbp-c -P

eprasa.pl 9c32a0bf12

486 WYRZUTNI HIMARS DLA POLSKIEJ ARMII

Zatwierdziłem umowę na dostawę 486 wyrzutni HIMARS dla polskiej armii; planujemy początek dostaw na koniec 2025 roku, wcześniej potrzebna integracja z polskimi systemami – poinformował w Toruniu szef MON Mariusz Błaszczak.

W poniedziałek w Toruniu szef MON poinformował o zatwierdzeniu umowy ramowej na dostawę 486 wyrzutni rakietowych HIMARS w ramach programu HOMAR-A dla polskiej armii. – Razem z zamówionymi w 2019 roku osiemnastoma wyrzutniami – jednym dywizjonem – Wojsko Polskę będzie dysponowało 500 wyrzutniami HIMARS, w 28 dywizjonach – zapowiedział minister Błaszczak.

– Rozpoczęcie dostaw planujemy pod koniec 2025 roku. 2026 rok został wskazany jako ten rok „bezpieczny". Wyzwaniem przystosowanie systemów, integracja wyrzutni z polskimi systemami, ale po rozmowach z polskim przemysłem zbrojeniowym mogę zapewnić, że w ciągu dwóch lat przeprowadzimy tę integrację – zapewnił i dodał, że „opozycja mówi, że 500 wyrzutni do za dużo". – Nie – to nie jest za dużo, to jest właśnie tyle ile trzeba wyrzutni HIMARS dla Wojska Polskiego, żeby realnie odstraszyć agresora" – stwierdził szef MON.

Agencja Uzbrojenia poinformowała wczoraj, że realizacja programu HOMAR-A będzie obejmowała podpisanie poszczególnych umów wykonawczych zarówno z podmiotami amerykańskimi (koncernem Lockheed Martin), w tym na dostawy amunicji, jak i polskimi. – Planowane jest udzielenie zamówień polskim podmiotom przemysłowym w zakresie dostaw wozów: dowodzenia, zabezpieczenia technicznego, amunicyjnych oraz ewakuacji technicznej – czytamy w komunikacie.

Jak podkreślono, realizacja programu HOMAR-A zakłada również transfer technologii, który ma zapewnić maksymalną polonizację systemu – w tym poprzez integrację polskim zintegrowanym systemem zarządzania walką TOPAZ oraz osadzenie amerykańskich wyrzutni na polskich podwoziach produkcji Jelcza.

M142 HIMARS (High Mobility Artillery Rocket System) to wysokiej mobilności system artylerii rakietowej dalekiego zasięgu produkowany przez koncern Lockheed Martin. W odróżnieniu od zestawu MLRS Multiple Launch Rocket, systemu montowanego na podwoziu gąsienicowym, HIMARS wykorzystuje podwozie kołowe, pozwalające na szybsze przemieszczanie się. HIMARSy mogą być m.in. transportowane na pokładzie używanych przez polskie wojsko samolotów C-130 Hercules. Wyrzutnie HIMARS mogą używać dwóch podstawowych typów pocisków – GMLRS o zasięgu ok. 70 km oraz ATACMS o zasięgu ok. 300 km.

ŹRÓDŁO: PAP

KAT ULMÓW POZOSTAŁ BEZKARNY

„Patrzcie, jak umierają polskie świnie, które udzielały schronienia Żydom!" – krzyczał pomagający mordować Ulmów Joseph Kokott. Wyrok na rodzinę Ulmów, która ratowała Żydów przed Niemcami, wydał Eilert Dieken, który nigdy nie został za zbrodnie skazany. Do śmierci żył w spokoju, pracując jako policjant.

Pochodzący z Esens (Dolna Saksonia) niemiecki porucznik żandarmerii niemieckiej Eilert Dieken był odpowiedzialny za rozstrzelanie w Polsce 16 osób, w tym 8-osobowej rodziny Ulmów. Do zbrodni doszło 79 lat temu – opisuje portal NordWest Zeitung Online (NWZ Online), opierając się na ustaleniach niemieckiego historyka i publicysty Elmara Luebbersa-Paala.

Krwawa zbrodnia miała miejsce 24 marca 1944 roku. Patrol niemieckiej żandarmerii, wspierany przez tzw. granatowych policjantów, otoczył wczesnym rankiem dom rodziny Ulmów, położony na obrzeżach wsi Markowa w południowo-wschodniej Polsce. Na rodzinę Ulmów prawdopodobnie doniósł jeden z granatowych policjantów.

„Żandarmi po wtargnięciu do domu zastali ukrywających się sześciu członków żydowskiej rodziny Szallów (Saul Goldmann z dziećmi), oraz dwie Żydówki z Markowej: Gołdę Gruenfeld i Leę Didner z małą dziewczynką" – mówi niemiecki historyk.

Już w 1942 roku Ulmowie byli świadkami egzekucji prawie stu miejscowych Żydów, dokonanej przez niemieckich policjantów. Niektórym Żydom udało się wówczas uciec, podczas zamieszania, jakie wybuchło w trakcie masowych aresztowań i mordów. Gdy sytuacja nieco się uspokoiła, niektórzy z rolników zdecydowali się udzielić schronienia przed Niemcami ocalałym Żydom.

Rodzina Ulmów

„Mieszkańcy dzielili się z prześladowanymi swoimi skromnymi racjami żywnościowymi. Okupanci przez półtora roku nie zauważyli tego" – dodał historyk. Jednak 24 marca 1944 roku Żydów, znalezionych w domu Ulmów, rozstrzelano natychmiast.

„Egzekucji musieli przyglądać się mieszkańcy. Najpierw rozstrzelano ojca rodziny, 44-letniego Józefa, jego 32-letnią żonę Wiktorię, będącą w zaawansowanej ciąży, a następnie płaczące dzieci" – opisuje Luebbers-Paal.

Z ustaleń wynika, że porucznikowi Eilertowi Diekenowi pomagał Joseph Kokott (1921-1980), Niemiec sudecki, który podczas egzekucji zastrzelił troje lub czworo dzieci.

– Według relacji naocznych świadków, kiedy rozstrzelano wszystkich szesnaścioro mieszkańców domu, Kokott wykrzyknął: „Patrzcie, jak umierają polskie świnie, które udzielały schronienia Żydom!". Podczas gdy policjanci plądrowali dom, Dieken i Kokott przy świetle latarki przeszukali zastrzelonych w poszukiwaniu kosztowności. Podzielili się zawartością pudełka z kosztownościami, znalezionymi przy zwłokach jednej z kobiet" – dodał historyk.

Jak podkreślił, pomimo tej makabrycznej zbrodni i ryzyka wykrycia we wsi byli nadal rolnicy, którzy ukrywali Żydów przed Niemcami. Wojnę udało się przeżyć dwudziestu z nich.

Eilert Dieken nigdy nie został pociągnięty do odpowiedzialności za zastrzelenie rodziny Ulmów i Żydów; jego zbrodnia pozostała bezkarna. Po zakończeniu wojny alianckie władze denazyfikacyjne uznały Eilerta Diekena za wolnego od zarzutów (Entlastet) – w związku z tym mógł po powrocie do rodzinnego Esens spokojnie kontynuować pracę w policji – najpierw jako inspektor, a później jako komisarz.

Dieken zmarł 23 września 1960 roku – jeszcze przed zakończeniem wstępnego śledztwa w sprawie sprawowania przez niego funkcji szefa żandarmerii w okręgu krakowskim. Jego pomocnik Joseph Kokott został ujęty na terenie Czechosłowacji, wydany Polsce i skazany na 25 lat więzienia. Zmarł w więzieniu w 1980 roku.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA

42 lata temu (12 września 1981 roku) arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski Józef Glemp został mianowany prymasem Polski

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Zuzanna Leszczyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 9c32a0bf12

PRZEDSIĘBIORCY Z WARMII I MAZUR – NA START

Już 14 września w Olsztynie zostanie otwarte Regionalne Biuro Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Z inicjatorką tego przedsięwzięcia Wiceminister Rozwoju i Technologii, Pełnomocnikiem Rządu ds. Małych i Średnich Przedsiębiorstw **Olgą Semeniuk-Patkowską** rozmawiamy o genezie pomysłu i realizacji tak ważnego rozwiązania, a także o innych formach wsparcia dla biznesu w województwie warmińsko-mazurskim.

fot. arch. prywatne\PARP

Biuro Regionalne PARP, które startuje w Olsztynie z inicjatywy Wiceminister Rozwoju i Technologii, Pełnomocnika Rządu ds. Małych i Średnich Przedsiębiorstw **Olgi Semeniuk-Patkowskiej**, będzie miało swoją siedzibę w biurowcu przy ul. Wyszyńskiego 1

— Pani Minister, na początek trochę historii – cofnijmy się do lipca 2020 roku, kiedy przyjechała Pani do Olsztynka, do firmy Europrofil, która borykała się z ogromnymi problemami w czasie covidu. Wtedy to właśnie wsparcie z tarczy antykryzysowej postawiło tę firmę na nogi.

— Czas covidu był najtrudniejszym czasem dla instytucji państwowych, ale wtedy też pokazaliśmy, że instytucje państwowe mają swoją siłę i potrafią wesprzeć przedsiębiorców. Jako Pełnomocnik Rządu ds. Małych i Średnich Przedsiębiorstw byłam odpowiedzialna za tworzenie tarcz antykryzysowych. Wtedy też do polskich firm popłynęło wsparcie finansowe w wysokości 240 mld zł.

Europrofil to firma, która zwróciła się z prośbą o pomoc i tę pomoc otrzymała, po czym zaprosiła mnie na wizytację do swojego przedsiębiorstwa. Firma w momencie rozpoczęcia pandemii była w trakcie rozwoju i stawiania kolejnej fabryki. Właściciele wiedzieli, że są w trudnej sytuacji, ale mieli też świadomość, że muszą podjąć walkę o pracowników. W ramach tarczy antycovidowych, które przygotowałam we współpracy z ministerstwem, przedsiębiorcy otrzymali środki finansowe na utrzymanie pracowników, ale również na świadczenia stałe związane z firmą, takie jak energia elektryczna czy koszty utrzymania biura. Wszystko udało się także dzięki ogromnemu udziałowi Pana Premiera Mateusza Morawieckiego, bo to właśnie Premier podjął decyzję o tym, żeby uruchomić tarcze. Firma do dziś prosperuje bardzo dobrze. W województwie warmińsko-mazurskim dzięki tarczom antykryzysowym daliśmy radę utrzymać kolejne miejsca pracy i zapewnić bezpieczeństwo wielu przedsiębiorstwom.

— Po tej wizycie nastąpiły kolejne. Tych spotkań z przedsiębiorcami i samorządowcami na Warmii i Mazurach przybywało. Cały czas zastanawiała się Pani, jak skutecznie zapewnić wsparcie firmom w naszym regionie. Wiele spotkań dotyczyło m.in. promocji programu Polski Ład, a także Polskiego Inkubatora Rzemiosła – programu, który przywiozła Pani do Olsztyna w 2021 roku, którego głównym celem było właśnie wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw.

— Ponad cztery lata temu do Ministerstwa Rozwoju i Technologii przyszłam z jednym zamiarem – chciałam od początku do końca być aniołem stróżem małych i średnich firm, a szczególnie tych „mikrusów", które dopiero wchodzą na rynek. Bliskie mojemu sercu są działania związane z sektorem rzemieślniczym – a szczególnie wyroby wytwarzane własnoręcznie, z których nasze województwo warmińsko-mazurskie słynie. Chciałam stworzyć program i rozwiązania systemowe, które pozwolą na wsparcie w skali całego kraju właśnie tych firm rzemieślniczych pod względem rozwoju instytucjonalnego, docenienia młodocianych pracowników, szkoleń, wchodzenia firm do sektora internetowego. Udało mi się to zrobić. Aklamacyjnie Rada Ministrów przyjęła mój autorski program – Polski Inkubator Rzemiosła – na 10 lat. Dzięki temu polscy rzemieślnicy – rzemieślnicy, których na Warmii i Mazurach jest naprawdę wielu – mogą korzystać co roku z nowej edycji programu. Są to dotacje między 30 a 50 tys. zł w skali całego roku, przyznawane na różne cele.

— W Pani wieloletnich działaniach można dostrzec jeden cel – robi Pani wszystko, by Warmia i Mazury były dobrym i godnym miejscem pracy przez 12 miesięcy w roku, a nie tylko miejscem, gdzie praca trwa sezonowo.

— Tak, to podstawowe założenie, z którym tu przyjechałam i w ciągu kilku lat mojej intensywnej działalności w regionie udaje mi się to realizować. Po pierwsze, bezrobocie w skali całego województwa to dzisiaj 8,2 proc., w kolejnych latach będę się starała, żeby to bezrobocie było jeszcze niższe. Moim marzeniem jest, żeby mieszkańcy Warmii i Mazur mogli mieć godne warunki pracy i pracować nie tylko w koncernach zagranicznych, ale przede wszystkim w polskich średnich firmach. To dla mnie bardzo istotny element. Jestem przekonana, że na Warmii i Mazurach możemy stymulować konkurencyjność. Nasz piękny region kojarzy się z czasem wakacji, miejscem, gdzie jedziemy nad jezioro, korzystamy ze ścieżek rowerowych, wypoczywamy w aurze lasów i jezior. Myślę jednak, że można to zmienić. Jesteśmy w stanie zamienić pracę sezonową na dobrą i godną pracę przez 12 miesięcy w roku. Takie możliwości daje chociażby turystyka medyczna, którą chciałabym tutaj rozwijać we współpracy z prężnie działającymi w regionie firmami.

— W maju na VII Kongresie Przyszłości zorganizowanym przez „Gazetę Olsztyńską" zapowiedziała Pani utworzenie Biura Regionalnego Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Słowa Pani dotrzymała, bo już 14 września biuro PARP startuje w Olsztynie. Jaki jest główny cel tej instytucji?

— Przede wszystkim, we współpracy z wieloma kolegami z rządu, dzięki zaangażowaniu Premiera Mateusza Morawieckiego doprowadziłam tę sprawę do końca. Olsztyńskie Biuro PARP będzie wizytówką i sercem polskiego biznesu, sektora małych i średnich firm, tak ważnych w naszym regionie warmińsko-mazurskim. To będą konkretne projekty dostosowane do potrzeb regionu. A przede wszystkim gwarancja nowych miejsc pracy. Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorcy z Warmii i Mazur potrzebują wsparcia, a Biuro Regionalne PARP właśnie w Olsztynie przyczyni się do efektywności i skuteczności lokalnych firm. Na miejscu przedsiębiorcy będą mogli uzyskać informacje na temat wsparcia dla swojego biznesu, rozszerzenia działalności czy możliwości pozyskania nowych klientów. Już w dniu otwarcia odbędzie się pierwsze spotkanie eksperckie w ramach programu Connect&Scale UP pt. „Bezpieczny Biznes, Odporna Administracja: inwestycje i dobre praktyki w obszarze cyberbezpieczeństwa". Kolejnym wydarzeniem zaplanowanym w pierwszych tygodniach działalności Biura będą spotkania informacyjne dla wnioskodawców dotyczące konkursu „Platformy startowe dla nowych pomysłów, Wsparcie rozwoju działalności gospodarczej start-upu". Budżet naboru to 60 mln zł, a wnioski można składać do 31 października 2023 roku.

— Kolejną dobrą wiadomością dla mieszkańców będzie utworzenie, również z Pani inicjatywy, Regionalnego Biura Rzecznika Finansowego w Olsztynie.

— Olsztyński oddział będzie miejscem spotkań przedsiębiorców, którzy borykają się z problemami, takimi między innymi, jak zerwane łańcuchy dostaw, trudności z uzyskaniem i wytworzeniem materiału, z pozyskaniem środków finansowych na dużą skalę, z automatyzacją, robotyzacją, sprzedażą internetową, podatkami czy pozyskiwaniem klientów. Instytucja o nazwie Rzecznik Finansowy to taki mecenas polskich firm. To tam przedsiębiorcy, którzy nie mogą sobie poradzić z jakimś problemem, będą mieli możliwość skonsultowania swoich działań, skorzystania z porad prawnych, jak skutecznie zadbać o rozwój. Filia Rzecznika Finansowego ruszy na początku października.

A już dziś zapraszam serdecznie na otwarcie Biura Regionalnego PARP. Startujemy 14 września w Olsztynie.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

Rozmowa do obejrzenia na YouTube: Gazeta Olsztyńska

eprasa.pl 9c32a0bf12

KOLEJNY ATAK WILKÓW?
MIAŁY ZAGRYŹĆ KOTA

O wilkach, które miały atakować zwierzęta domowe, głośno zrobiło się na początku wakacji. W komunikacie opublikowanym przez podolsztyńską gminę Dywity urzędnicy ostrzegali właścicieli czworonogów trzymanych na zewnątrz przed watahą wilków, która miała w Dąbrówce Wielkiej porwać psa z budy.

— To pierwszy od wielu miesięcy przypadek ataku wilków na zwierzęta w naszej gminie. Apelujemy, by właściciele psów i innych zwierząt je zabezpieczyli, by nie dochodziło do tego typu sytuacji, o których piszemy w komunikacie — mówił nam wtedy Jacek Niedzwiedzki z Urzędu Gminy Dywity.

Nie był to pierwszy atak wilków w regionie. W połowie maja w mediach społecznościowych pojawiły się informacje o wilkach grasujących w Lesie Miejskim w Olsztynie. Informacje te zelektryzowały użytkowników mediów społecznościowych, ale zdaniem leśników nie jest to żadną sensacją i nie ma powodów do wpadania w panikę. — Na terenie zarządzanym przez Nadleśnictwo Olsztyn Lasy Państwowe wilk jest spotykany. Widywane są tropy, ślady jego bytowania oraz osobniki pojedyncze i po kilka w grupach — mówi Alina Krawczyk z Nadleśnictwa Olsztyn.

Zatem wizyta wilków w olsztyńskim Lesie Miejskim nie powinna nikogo dziwić, bo jest to teren bogaty w zwierzynę łowną. Są tu zarówno liczne sarny, jelenie, jak i dziki. Wilki w naszym regionie nie są żadną rzadkością. Jest ich na tyle dużo, że wyrządzają liczne szkody i co pewien czas powraca dyskusja nad potrzebą ich odstrzału.

Temat wilków wrócił na początku września. Pojawiły się informacje, jakoby na terenie gminy Stawiguda drapieżniki te ponownie zaatakowały zwierzęta domowe, które były puszczone wolno. Wilki miały zagryźć kota.

fot. Krzysztof Leśny Mikunda

W Polsce wilki są gatunkiem chronionym. Populacja wilka w regionie jest szacowana na 160 osobników

Wilki co jakiś czas dają o sobie znać, atakując zwierzęta gospodarskie, a nawet domowe. Nie brakuje jednak opinii, że te ataki mogą być sprawką nie wilków, ale dziko żyjących psów. Jakkolwiek by było, lepiej dobrze zabezpieczyć żywy inwentarz, a domowe zwierzęta nie puszczać wolno.

— Przyznam, że nie dotarły do mnie takie informacje. Oczywiście jeżeli tylko takie otrzymamy, będziemy reagować, przekazywać te informacje odpowiednim służbom, przede wszystkim leśnikom — zapewnia wójt gminy Michał Kontraktowicz.

Niepokojące sygnały nie dotarły również do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie. — W ostatnim czasie nikt nie zgłosił RDOŚ w Olsztynie szkody wyrządzonej przez wilki w pogłowiu zwierząt gospodarskich i domowych na terenie gminy Stawiguda. Co więcej, na przestrzeni ostatnich lat 2021-2023 nie otrzymaliśmy takich zgłoszeń z terenu tej gminy — poinformowała nas rzecznik prasowy dyrekcji Justyna Januszewicz. Jak dodała, od 1 lipca br. do 11 września br. zgłoszono RDOŚ w Olsztynie 61 szkód wyrządzonych przez wilki na terenie województwa warmińsko-mazurskiego.

Według leśników, o ile wilki czasem atakują zwierzęta hodowlane, to raczej nie stanowią zagrożenia dla ludzi. Warto jednak znać zasady zachowania przy ich spotkaniu. A te są bardzo proste. Jeśli nie chcemy spotkać dzikich zwierząt, trzeba w lesie zachowywać się dość głośno, by nas usłyszały i zdążyły uciec. W przypadku bliskiego spotkania z wilkiem należy ostrożnie wycofywać się twarzą do zwierzęcia, machając rękami i wydając głos. Wilki za dnia mają słaby wzrok i nie rozpoznają człowieka.

OBROŃCY WILKÓW TEŻ MAJĄ SWOJE ARGUMENTY

— Te zdarzenia to świetne historie do wytknięcia ludziom ze wsi i małych miasteczek błędów, jakie popełniają w opiece nad swoimi zwierzętami domowymi i gospodarskimi. To nie wilków wina czy zdziczałych psów, że trafił im się łatwy posiłek... To wina ludzi, że zostawili swojego psa bez opieki, na otwartym terenie, poza domem — komentowała przedstawicielka fundacji SAVE Wildlife Conservation Fund. — Wilki, polując na leśne ssaki kopytne, pomagają rolnikom i leśnikom, zmniejszają szkody rolne i leśne, utrzymują lasy i żyjące w nich populacje zwierząt w dobrym zdrowiu. Pomagają w walce z ASF, a także eliminują zdziczałe psy, które stanowią rzeczywiste zagrożenie dla innych zwierząt i dla ludzi.

Tak naprawdę nie wiadomo, jakie zwierzę dokonało ostatnich ataków na zwierzaki domowe. Wiele osób, komentując sprawę, sugeruje, że mogły to być dziko żyjące psy.

— Nie mam informacji, że na terenie naszej gminy grasują „dzikie" psy. Oczywiście zdarza się, że jakiś pies ucieknie komuś z gospodarstwa, wtedy od razu reagujemy. Dyscyplinujemy właściciela, by lepiej zadbał o to, by pies się nie włóczył po ulicach między domami. Mamy także schronisko, gdzie trafiają bezpańskie pieski — zapewnia wójt Kontraktowicz.

RAZ

REKLAMA

SYNDYK UPADŁOŚCI IFB Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w Olsztynie
SPRZEDA PAKIET WIERZYTELNOŚCI UPADŁEGO

wobec:
1. Sławomira Marciniaka – w kwocie głównej 38.757,81 zł. wraz z odsetkami i kosztami;
2. Rembor General Spółki z o.o. Spółki Komandytowej w restrukturyzacji w Tomaszowie Mazowieckim–w kwocie głównej 2306,47 zł;
3. Marioli Misiewicz i Romana Misiewicza – w kwocie głównej 954,99 zł wraz z odsetkami i kosztami.

Sprzedaż nastąpi za cenę najkorzystniejszą z oferowanych.
Wobec wierzytelności z pkt 1 i 3 były prowadzone egzekucje, które okazały się bezskuteczne. Wierzytelności są udokumentowane nakazami zapłaty w postępowaniach upominawczych.
Wierzytelność z pkt 2 jest udokumentowana postanowieniem sądu o zatwierdzeniu układu.
Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 609 689 966.
Pisemne oferty zawierające propozycje ceny zakupu należy składać do 26 września 2023 r. do godz. 15.00 (decyduje data wpływu oferty) na adres: Biuro syndyka Jerzego Chodora, 10-448 Olsztyn, ul. B. Głowackiego 28 lok. 702 A z adnotacją „oferta na zakup wierzytelności IFB".
Otwarcie ofert odbędzie się 27 września 2023 r. o godz. 10.00 w biurze syndyka. Sprzedający-syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zamknięcia procedury sprzedażowej w całości lub w części bez wyłonienia nabywcy w każdym czasie i bez podania przyczyn.

105423otbr-c-M

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. gen. Józefa Bema oznaczona w obrębie 8 numerem 54/4 o pow. 1385 m^2, KW Nr OL1L/00014930/9. Cena wywoławcza nieruchomości – 102.280,00 zł. Wysokość wadium: 11.000,00 zł. Działka w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego oznaczona jest symbolem A57MN – Teren projektowanej zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej. Do wylicytowanej ceny będzie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 16 PAŹDZIERNIKA 2023 ROKU O GODZ. 9:00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 10 października 2023 roku wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr 13 1160 2202 0000 0000 6193 1481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, tel. (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: https://bip.lidzbarkw.pl/ i https://lidzbarkw.pl/.

23123lwwl-e-M

eprasa.pl 9c32a0bf12

MŁODZI ROZWINĄ SKRZYDŁA W RINGU

Joanna Jędrzejczyk i Dariusz Michalczewski szukają nowego TaJJgera. Chcą rozruszać dzieciaki z domów dziecka w całej Polsce. O swoim pomyśle opowiedzieli w Olsztynie.

Sporty walki wyrabiają pewność siebie i odporność psychiczną. Uczą pokonywać strach, kształcą odwagę i waleczność. Właśnie dlatego dwóch znanych polskich fighterów, Joanna Jędrzejczyk i Dariusz Michalczewski, połączyło siły, żeby zachęcić do treningów podopiecznych domów dziecka.

— Kiedyś do sportów walki najlepiej nadawały się największe łobuzy. Gdy zaczynałem boksować, też rozrabiałem. Ale gdy skargi dochodziły do trenera, słyszałem od niego: „to nie jest wolna amerykanka, boksuj tylko w ringu". Przez boks nauczyłem się pokory i szacunku, a mój trener był moim wychowawcą. Mój tata zmarł, gdy miałem 12 lat, i w sumie byłem puszczony samopas — opowiada Dariusz Tiger Michalczewski, bokser i szef Fundacji Równe Szanse. I dodaje: — Mama miała troje dzieci, nie miała czasu na wychowanie. Musiała zarabiać, żeby nas utrzymać. Ale bardzo mnie wspierała w treningach. Nie przelewało nam się, więc trener pomagał mi nie tylko mentalnie, ale też finansowo, bo wierzył we mnie. Dlatego później, gdy już zarabiałem miliony, założyłem fundację, żeby pomagać dzieciakom, które nie mają możliwości rozwoju.

— Dziś „Szukamy nowego TaJJgera". I choć ta inicjatywa zaczęła się dawno temu, pomogłem wielu mistrzom w różnych dziedzinach — m. in. w piłce nożnej, boksie i zapasach. Teraz razem z Asią Jędrzejczyk reanimujemy mój pomysł. I wśród doświadczonych życiowo dzieciaków szukamy nie tylko nowego Tigera, ale TaJJgerki, bo dzisiaj dziewczyny często lepiej boksują niż chłopcy. Są bardzo waleczne. Jestem dumny, że mogę działać razem z Asią, bo jest wielką wojowniczką — podkreśla Dariusz Michalczewski.

— Gdy byłam mała, też łobuzowałam. Tiger był wówczas dla mnie wzorem do naśladowania. I cieszę się, że teraz w ramię w ramię możemy zarażać naszą pasją innych — dodaje Joanna Jędrzejczyk, mistrzyni MMA z Olsztyna i szefowa JJ Stars Foundation. — Dzieciaki, które weźmiemy pod swoje skrzydła, już toczą nierówną życiową walkę. Chcemy dać im równe szanse. Sport nie daje tylko silnych mięśni. Daje przede wszystkim silną głowę. To od nas zależy, czy pójdziemy dalej, czy staniemy w miejscu. Możemy też zachęcać dzieci do treningów, ale to od nich zależy, czy wykorzystają daną im szansę. Gdy będą stawiać sobie czoła w sporcie, nabiorą umiejętności radzenia sobie w życiu. Dlatego mam nadzieję, że znajdziemy kolejnego Tigera albo Tigerkę JJ, ale nawet jeśli dzieciaki nie osiągną sukcesów w sporcie, to zdobędą swoje własne mistrzostwa świata. Ja zakochałam się w muay thai, potem w pięściarstwie i w MMA nie dlatego, że mogę „dać komuś w tyłek", ale że wszystko ode mnie zależy. I to, że mogę wziąć swoje życie w garść. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy dzieci są przebodźcowane technologią, wysiłek fizyczny pozwoli rozwinąć im skrzydła — podkreśla.

fot. Ada Romanowska

Joanna Jędrzejczyk, Dariusz Michalczewski, Ewa Chudziakiewicz i Krzysztof Puwalski

— Sporty walki potrafią wiele nauczyć. Złobuzów potrafią zrobić porządnych ludzi. Zwłaszcza porażki, które trzeba przegadać. O zwycięstwach nie trzeba aż tyle dyskutować, ale porażki trzeba przekuć w sukces — podkreśla Tiger. — Może nie każdy dzieciak zostanie mistrzem, ale walka z kryzysami na ringu rzeczywiście jest dobrą szkołą życia. Zawsze trzeba się podnieść i walczyć dalej.

Ze sportowcami działa również Fundacja Komandosi Życia.

— Ja przez ponad 20 lat ratowałem ludzkie życie na całym świecie. Kiedy odszedłem z Jednostki Wojskowej GROM, nie wiedziałem, co będę robił. Cały czas pracowałem na wysokich obrotach, na adrenalinowym wyrzucie. Zastanawiałem się: jak mam to przekonwertować na normalne zwyczajne życie? Okazało się, że odkryłem w sobie talent motywowania ludzi — przyznaje Krzysztof Puwalski, honorowy ambasador Fundacji Komandosi Życia. — W projekcie „Szukamy nowego TaJJgera" chciałbym dać młodym ludziom mentalne wsparcie. Mam nadzieję, że to ich wzmocni. Bo wysiłek i ciężka praca nad sobą przynoszą efekty. Najważniejsza jest też motywacja wewnętrzna. Żołnierzy sił specjalnych nie napędzają przecież medale, ale to, że działają w teamie i ratują życie. To dla nas najważniejsze. Każdy z nas wie, że musi być dobry w swojej pracy. I wiem, żeby skupiać się na celach, a nie przeszkodach.

— Nasz projekt skierowany jest do placówek wychowawczo-opiekuńczych w całej Polsce. Przed nami więc czas rekrutacji. Dyrektorzy będą zgłaszać dzieci, a gdy będziemy mieli już listę, zaczniemy treningi — dodaje Ewa Chudziakiewicz, założycielka Fundacji Komandosi Życia. — Cieszymy się też, że o naszym pomyśle po raz pierwszy mogliśmy opowiedzieć w Olsztynie. Asia Jędrzejczyk stąd przecież pochodzi.

— Jesteśmy filarami tego pomysłu, ale to dzieci będą naszymi bohaterami — podkreśla Joanna Jędrzejczyk. — Jeśli chociaż jedno dziecko będzie chciało trenować, będzie to dla nas ogromnym sukcesem.

ADA ROMANOWSKA

JOANNA JĘDRZEJCZYK
bez wątpienia jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych zawodniczek w historii MMA. Olsztynianka była mistrzynią kategorii słomkowej UFC i długo utrzymywała się w ścisłej czołówce tej kategorii. Jędrzejczyk prezentowała agresywny styl w klatce, co doprowadziło ją do licznych sukcesów. Na swoim koncie ma także występy w kickboxingu, muay thai oraz boksie amatorskim. Po 20 latach walk ogłosiła koniec kariery.

DARIUSZ MICHALCZEWSKI
to były mistrz świata w boksie niepokonany w ringu przez 12 lat. Zawodowo stoczył 50 walk na zawodowym ringu. Zwyciężył w 48 pojedynkach, dwukrotnie przegrał. 40 razy kończył swoje walki przed czasem. Obecnie promotor oraz manager bokserski.

CHCĄ UFUNDOWAĆ SZTANDAR NASZYM ŻOŁNIERZOM

1. Mazurska Brygada Artylerii w Węgorzewie im. gen. J. Bema obchodziła niedawno swoje święto. Widowiskowy był zwłaszcza pokaz dynamiczny sprzętu wojskowego. Podziwiały go tłumy widzów.

Fot. Zespół Prasowy 1 MBA

Pierwszego dnia tłumy widzów podziwiały „w akcji" węgorzewskich artylerzystów. Zgromadzeni goście z bliska mogli zobaczyć najnowocześniejszy sprzęt w Wojsku Polskim, uzyskać informacje dotyczące służby w szeregach 1. Mazurskiej Brygady Artylerii oraz skosztować wojskowej grochówki.

Drugiego dnia odbyły się oficjalne obchody święta, które rozpoczęła msza św. w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Węgorzewie. Po mszy na placu Wolności odbył się uroczysty apel, podczas którego wręczono wyróżnienia żołnierzom 1. Mazurskiej Brygady Artylerii. Dowódca 1MBA podziękował również przedstawicielom samorządów, parlamentu, duchownym, byłemu dowódcy jednostki za dotychczasową współpracę. Podczas uroczystości wręczone zostały odznaczenia resortowe, pamiątkowe ryngrafy. Najefektowniejszym wydarzeniem – pierwszy raz w historii Węgorzewa – była defilada wojsk i sprzętu oraz przelot śmigłowców nad maszerującym wojskiem.

Kilka dni temu w Urzędzie Miejskim w Węgorzewie odbyło się spotkanie organizacyjne dotyczące ufundowania sztandaru 1. Mazurskiej Brygadzie Artylerii. Przewodniczącym Komitetu Społecznego ufundowania sztandaru został burmistrz Węgorzewa Krzysztof Kołaszewski. **KT**

eprasa.pl 9c32a0bf12

ZACZĘŁO SIĘ OD FILMÓW Z BRUCE'EM LEE

Piotr Borowski – 6 DAN Aikido Aikikai, który propaguje Aikido zarówno w Polsce, jak i za granicą, w rozmowie z nami zdradza, skąd wzięło się jego zainteresowanie tą niezwykłą sztuką walki i wyjaśnia, dlaczego to doskonała forma aktywności dla każdego.

Piotr Borowski, prezes Polskiego Stowarzyszenia Aikido Aikikai, jest jedną z pierwszych siedmiu osób, które zdawały na stopień 1 DAN w naszym kraju w 1986 roku. Z jego wieloletniego doświadczenia korzysta kilka pokoleń instruktorów Aikido w Polsce i na świecie. Prowadzi zajęcia m.in. w Elbląskim Stowarzyszeniu Aikido Aikikai, a także dąży do rozwijania Aikido w różnych krajach Afryki.

– Ile lat trwa już pana przygoda z Aikido i jak się ona zaczęła?

– Zaczęła się bardzo prozaicznie, w 1979 roku. Wtedy były popularne filmy z Bruce'em Lee i jako że byliśmy wówczas bardzo młodymi ludźmi, też chcieliśmy potrafić walczyć tak jak on. Poszedłem do sekcji otworzonej przez mojego pierwszego nauczyciela, pana Mariana Wiśniewskiego. A tam okazało się, że nie jest to kung-fu wushu, nie jest to karate, nie jest to judo, tylko było to Aikido. Od tego momentu zacząłem ćwiczyć i to są moje początki.

– Ile czasu potrzeba, by osiągnąć stopień 6 DAN? Ile to panu zajęło?

– Wygląda to różnie u ćwiczących, ale od momentu kiedy zaczęliśmy ćwiczyć Aikido, nie zdawaliśmy na stopnie DAN. Stopnie zaawansowania były oznaczane przez naszywki zielone, niebieskie, brązowe i czarne. Pierwszy egzamin na stopień DAN odbył się w 1986 roku w Warszawie na stażu z Japończykiem, Sensei Ichimura, który nadał w naszym kraju pierwsze stopnie DAN. Zanim odbyły się pierwsze egzaminy na stopnie, w Polsce ćwiczono Aikido już od 10 lat, więc relatywnie późno zaczęliśmy być egzaminowani na stopnie DAN Aikikai.

– Na czym polega Aikido?

Jako sztuka walki charakteryzuje się przede wszystkim tym, że nie ma być agresji w tym, co robimy. Aikido posiada techniki obrony przeciwko wszelkim atakom i obrona prowadzona jest tak, by nie zrobić atakującemu krzywdy.

– Szerzy pan Aikido nie tylko w Elblągu, nie tylko w Polsce, ale też za granicą – m.in. w Afryce. Jak wyglądają tam treningi?

– Wyglądają podobnie jak u nas w latach 70. i 80. W Europie jest dużo wyższy poziom zaawansowania technicznego niż w krajach Afryki. W Polsce zaczęliśmy ćwiczyć Aikido w 1976 roku – pan Marian Osiński założył pierwszą sekcję w Szczecinie i od niego się to wszystko zaczęło. Natomiast w krajach afrykańskich było różnie, np. w Maroko Aikido jest jeszcze dłużej obecne niż w Polsce, natomiast Marokańczycy nie mają stałego kontaktu z dobrej klasy nauczycielami, którzy mogliby tam na co dzień pokazywać detale związane z technikami.

– Jak to się stało, że zaczął pan organizować wyjazdy do krajów afrykańskich? Dlaczego akurat tam?

– Na jednym z zebrań instruktorów Polskiego Stowarzyszenia Aikido zaproponowałem, byśmy mogli jako Stowarzyszenie pomóc krajom, w których Aikido dopiero raczkuje. W latach 70. i 80. przyjeżdżali do nas instruktorzy z Europy Zachodniej (Włosi, Niemcy, Szwedzi i Duńczycy) i to właśnie oni pomagali nam w rozwoju Aikido w Polsce. Zaproponowałem więc, aby ruszyła nasza kadra instruktorska do państw afrykańskich, byśmy tam spróbowali ludziom pomóc tak, jak kiedyś instruktorzy z Zachodu pomagali nam.

– Czyli realizuje pan różne projekty, które mają na celu rozwój Aikido za granicą. Jeden z pana projektów dostał nagrodę w #BeActive Awards 2022. Na czym polegał ten projekt i na jakim etapie jest obecnie?

– Ten projekt w zasadzie już się skończył, natomiast rzeczywiście taka nagroda była przyznana przez Komisję Europejską. Pierwsze miejsce zajął reprezentant Grecji, który zajmował się piłką nożną dla dzieci niewidomych w Kenii. Kolega z Chorwacji zajmował się tenisem dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością, natomiast ja oczywiście zajmowałem się Aikido przez kilkadziesiąt lat, i w tym zestawieniu Komisja Europejska przyznała nam ex aequo drugie miejsce.

Piotr Borowski 6 DAN Aikido Aikikai na treningach w Kenii

Fot. FB: Polskie Stowarzyszenia Aikido Aikikai (2)

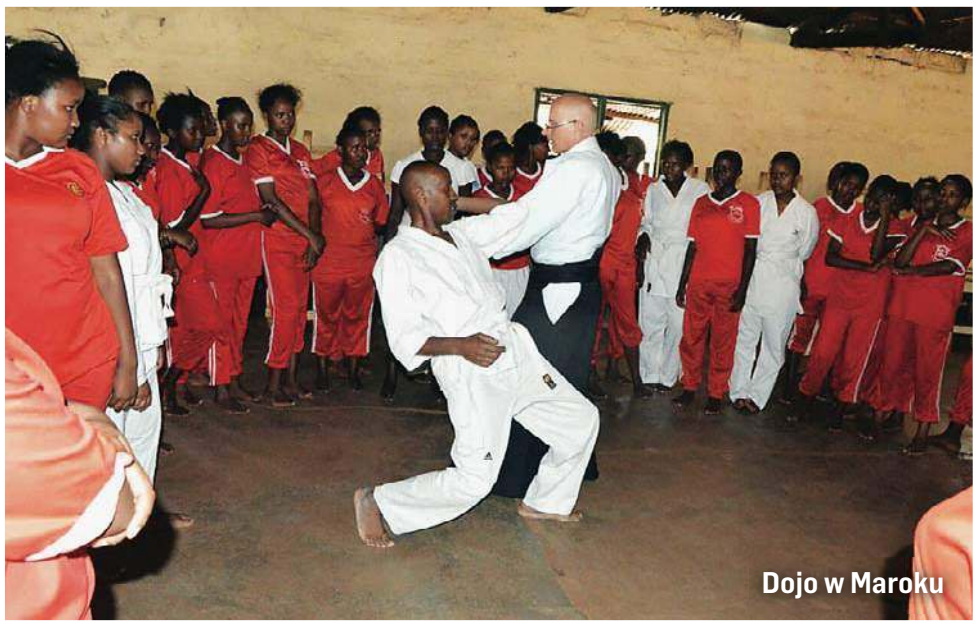
Dojo w Maroku

Pokaz aikido podczas Pikniku z Kopernikiem, który w Elblągu zorganizował Dziennik Elbląski

Fot. Ryszard Biel

– Jakie są pana najbliższe plany, jeśli chodzi o Aikido?

– Przede wszystkim zależy mi na tym, żeby podnosić techniczne sprawy w naszym Polskim Stowarzyszeniu Aikido, jak również w Elbląskim Stowarzyszeniu Aikido, dlatego że organizacyjnie jesteśmy mocno usytuowani tutaj na gruncie miasta w Elblągu i w Polsce. Natomiast chodzi o to, żeby elblążanie też mieli z tego dużo radości i możliwość wyjazdu do krajów afrykańskich w ramach pomocy dla tych aikidoków, którzy dopiero zaczynają tę sztukę walki – mówię przede wszystkim o Kenii, Tanzanii i Maroku. Do Maroka już od wielu lat wyjeżdżają nasze 8-10-osobowe grupy z Polski. Co roku mamy kontakty z kwaterą główną Fundacji Aikikai z Japonii, z Hombu Dojo, i w tym roku w listopadzie przyjeżdża do nas z Tokio Shihan Takeshi Kanazawa.

– A kiedy będzie planowany najbliższy wyjazd do Afryki?

– Zaplanowany jest wyjazd wrzesień-październik do Maroka, a w lutym i marcu – do Kenii i Tanzanii. Mam nadzieję, że ponownie pojedzie większa grupa naszych instruktorów z Polskiego Stowarzyszenia Aikido.

– Czym jest dla pana Aikido?

– Myślę, że hobby i sposobem na życie.

– Dlaczego poleca pan tę sztukę walki? Jak by pan zachęcił elblążan do trenowania Aikido?

– 20-30 lat temu do poszczególnych sekcji w całej Polsce, jak również w Elblągu, przychodziły młode osoby, które miały wówczas po 15-20 lat. Teraz do sekcji przychodzą najczęściej osoby 30+, które dopiero zaczynają ćwiczyć Aikido, chociaż również pojawia się sporo młodzieży. Polecam tę formę ruchu, bo Aikido nie jest dyscypliną sportową, więc nie występują działania, powiedziałbym, agresywne. Jest to stricte forma ruchu związana z samoobroną. Kolejnym takim ważnym aspektem jest aspekt zdrowotny – poprzez regularny trening utrzymujemy do późnego wieku dobrą sprawność fizyczną. Chciałbym powiedzieć, że na świecie jest wiele osób, które mają po 60-70 lat i aktywnie ćwiczą Aikido, utrzymując cały czas sprawność fizyczną i dobre zdrowie. Dziewczęta i chłopcy, kobiety i mężczyźni – nie ma tutaj żadnego podziału, jeśli chodzi o płeć. Wszyscy razem ćwiczymy i świetnie się bawimy.

ROZMAWIAŁA AGATA TUPAJ

eprasa.pl 9c32a0bf12

TEN LAS POSZEDŁ POD TOPÓR, BO BYŁ PRZESZKODĄ LOTNICZĄ. TERAZ SZPECI WJAZD DO OLSZTYNA

Wjeżdżając do Olsztyna od strony Dajtek, nie sposób nie zauważyć tego, co zostało po wyciętym lesie. To nie teren pod inwestycję, jak mogłoby się wydawać. Te drzewa zakończyły swój żywot, bo znalazły się w złym miejscu w złym czasie.

Na olsztyńskich Dajtkach od lat funkcjonuje lotnisko, które jest domem dla lokalnego aeroklubu. Oprócz obsługi niewielkich samolotów organizowane tam są różne imprezy i targi.

Lotnisko niemal z każdej strony jest otoczone lasem. A właściwie było, bo od strony Gietrzwałdu próżno go szukać. Wszystko przez wycinkę aż 21 hektarów drzew, które stały się przeszkodą dla startujących i lądujących w Olsztynie samolotów. Wycięto je na żądanie aeroklubu przy sprzeciwie miasta.

Drzewa musiały podłożyć pnie pod topór w imię bezpiecznego lotnictwa. Przyroda jednak nie lubi pustki, więc leśnicy musieli wymyślić jakieś zastępstwo.

— Na pozbawionej drzew powierzchni, która nadal pozostanie w zarządzie Nadleśnictwa Kudypy, planujemy wykonanie nowych nasadzeń, nie może to być jednak zwykły las, bowiem dopuszczalna przez prawo lotnicze wysokość roślinności na tym terenie to w niektórych miejscach zaledwie 6 metrów, a jak wiemy, drzewa potrafią być dużo wyższe i dorastać do wysokości ponad 30 metrów — poinformowało Nadleśnictwo Kudypy.

— W miejscu, w którym rósł las, posadzone zostaną gatunki leśnych krzewów, powstanie uprawa dzikich odmian drzew owocowych, pośrodku której stanie leśna pasieka. Przez teren Pszczołowiska poprowadzona zostanie ścieżka przyrodnicza z tablicami dydaktycznymi opisującymi rosnące gatunki krzewów oraz powstanie mała infrastruktura turystyczna. Całość terenu planujemy połączyć ścieżkami rowerowymi z Arboretum w Kudypach oraz z plażą na Słonecznej Polanie — wyjaśniają leśnicy.

Obecnie teren po wycince nie należy jednak do najbardziej atrakcyjnych części Olsztyna. A szkoda, bo to droga wjazdowa do miasta, a pierwsze wrażenie często jest bardzo ważne.

KAROL GROSZ

NIESAMOWITE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE

To, jak bardzo ważne jest dbanie o historię, doskonale wiedzą archeolodzy, którzy w Muzeum w Grunwaldzie zaprezentowali swoje nowe odkrycia z pola bitwy. Wystawa wręcz zapiera dech w piersiach.

Wśród przedmiotów, które już poddano konserwacji, są między innymi zapona do płaszczy krzyżackich z napisem „Ave Maria", pieczęć biskupa chełmińskiego przedstawiająca pelikana, który krwią karmi młode, czy puginał antenowy z XV wieku.

— Puginał to rodzaj noża, który na polach bitwy służył do dobijania najciężej rannych, do skrócenia im cierpień — wyjaśnia kierownik badań archeologicznych na polach Grunwaldu Adam Górecki, który dodał, że nie da się ustalić, do których wojsk należał odnaleziony eksponat.

— To bardzo istotne miejsce nie tylko dla nas, ale również wszystkich pasjonatów z całej Europy — powiedział marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin. — Oryginalne przedmioty eksponowane w tym muzeum są bardzo ważne, bo zaświadczają prawdziwości prezentowanej tu historii — dodał. Zapewnił też, że muzeum może liczyć na dalsze wsparcie tego typu działań. Podkreślił, że miejsce to jest ważne nie tylko z punktu widzenia regionu, ale też całego kraju, a nawet Europy. — To bitwa pod Grunwaldem załamała potęgę zakonu krzyżackiego — dodał marszałek.

Z kolei w Muzeum Bitwy pod Grunwaldem Szymon Drej podkreślił, że muzeum stara się o wypożyczanie dodatkowych zabytków z innych muzeów. Turyści, którzy odwiedzają obiekt, muszą mieć jednak świadomość, że najwspanialsze zabytki z Grunwaldu nie zostały jeszcze wydobyte.

— Mam nadzieję, że kiedy będziemy podsumowywać badania, nasz zbiór wzbogaci się o kolejne artefakty — powiedział.

Dla pasjonatów historii kierownik badań archeologicznych ma bardzo dobrą wiadomość, bo badacze mogą już z dużym prawdopodobieństwem określić granice pola bitwy. Jest to teren w rejonie drogi między Grunwaldem a Łodwigowem.

— Nie znamy natomiast, bo nie jest to potwierdzone archeologicznie, kierunku przemarszu armii polsko-litewskiej na pole bitwy i miejsce postoju przed bitwą — poinformował Adam Górecki.

Dawniej sugerowano, że namiot królewski mógł stanąć przy jeziorze Łubień, ale w związku z lokalizacją miejsca starcia trzeba wziąć pod uwagę inne teorie i sprawdzić różne koncepcje badaczy.

— W tym roku badania będziemy prowadzić w okolicach starego miasta i Wierzbicy, próbując prześledzić tę północną drogę podejścia na pole bitwy po zdobyciu Dąbrówna, ze wszystkimi informacjami ze źródeł historycznych — dodał.

Nowe eksponaty można już podziwiać w Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku.

NIE MA CHĘTNYCH NA KRZYŻOWĄ GÓRĘ

Trzecia licytacja Krzyżowej Góry w Lidzbarku Warmińskim nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Można było kupić ten obiekt za nieco ponad 4,5 mln zł. Warto dodać, że wartość szacunkowa tej nieruchomości to 6,9 mln zł. Jednak chętnych brak.

Urząd Skarbowy w Bartoszycach od pewnego czasu próbuje sprzedać lidzbarską Krzyżową Górę. Niedawno odbył się trzeci przetarg. Jak nietrudno się domyśleć, to wynik egzekucji prowadzonej na tej nieruchomości, a właściwie na dwóch, bo w skład majątku wchodzą dwie działki. Pierwsza z nich to nieruchomość niezabudowana, a dokładniej las z zakazem wycinania drzew z wyjątkiem cięć sanitarnych i pielęgnacyjnych. Druga jest zabudowana budynkami niemieszkalnymi. Jej przeznaczenie to usługi rekreacji i sportu. Wrześniowa, trzecia już licytacja była prowadzona dla obu tych nieruchomości łącznie.

Wartość szacunkowa tej nieruchomości, jak wspomnieliśmy, to prawie 7 mln zł, ale cena wywołania na trzeciej licytacji była równa 65 proc. wartości szacunkowej i wynosiła 4,5 mln zł. (poprzednia cena wywoławcza to 5,2 mln).

Mimo tak dużej obniżki ceny nadal nie ma chętnych na kupno tego obiektu, który kiedyś cieszył się powodzeniem wśród narciarzy, a teraz jest solą w oku Lidzbarka dążącego do uzyskania statusu uzdrowiska.

Góra Krzyżowa była znana w regionie z popularnego wyciągu narciarskiego, gdzie niegdyś odbywał się między innymi Puchar Trzech Gór. Niestety od wielu lat lidzbarski stok stoi pusty. Złe czasy dla Krzyżowej Góry nastały, gdy radni miejscy postanowili ją sprzedać, oddać w użytkowanie wieczyste lub wydzierżawić. Uchwała została przegłosowana jeszcze pod koniec lat 90. ubiegłego wieku i góra ze skocznią narciarską, torem saneczkowym o długości 450 metrów oraz dwa wyciągi narciarskie z czterema trasami zjazdowymi trafiła w prywatne ręce.

Przez lata zmieniali się właściciele, ale żaden z nich nie zdołał przywrócić skuteczne do życia cieszącego się wcześniej popularnością Ośrodka Sportów Zimowych. W ostatnich latach sprzęt ulegał dewastacji, ale też kradzieżom.

Samo miejsce jest atrakcyjne, bo Krzyżowa Góra znajduje się obok Term Warmińskich. Kiedyś służyła nie tylko narciarzom, ale też rowerzystom, a nawet odbywały się na niej koncerty.

Mieszkańcy Lidzbarka Warmińskiego od lat ubolewają nad losem jednego z najbardziej atrakcyjnych kiedyś miejsc na terenie miasta.

Właściciel nieruchomości zalega z podatkami od nieruchomości wobec Lidzbarka Warmińskiego. To kwota ok. 170 tys. zł.

— Na razie miasto nie planuje kupna Krzyżowej Góry — mówi Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego. — Zainwestowaliśmy dużo w budowę infrastruktury uzdrowiskowej i kwota ponad 4,5 mln zł byłaby zbytnim obciążeniem dla naszego budżetu. Jednak budując ofertę uatrakcyjnienia terenów inwestycyjnych w mieście w postaci infrastruktury uzdrowiskowej oraz turystycznej i drogowej, zwiększamy potencjał wykorzystania terenów Góry Krzyżowej. Niewykluczone, że w przyszłości i ten teren zostanie zagospodarowany przez miasto, ponieważ pomysły na to już są.

EWA LUBIŃSKA

eprasa.pl 9c32a0bf12

NA WARNIJI GODOWAM PO WARNIJSKU

— Ta gwara zawsze miała „pod górę"; przed wojną była tępiona, bo była polską mową... Po wojnie uważana była za niemiecką, dlatego przestały używać jej pokolenia moich rodziców, ciotek i wujków, by mieć łatwiej w życiu, by nie być wytykanym palcami — mówi Łukasz Ruch, który w Olsztynie od lat prowadzi kurs gwary warmińskiej.

Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie po raz piąty organizuje kurs gwary warmińskiej dla początkujących. Co więcej, wtym roku po raz pierwszy – w odpowiedzi na potrzeby kursantów poprzednich edycji – odbędą się lekcje gwary dla zaawansowanych.

Uczestnicy tegorocznego kursu podstawowego będą ćwiczyć się w gwarze warmińskiej, poznawać historię oraz kulturowe dziedzictwo Warmii. Grupa na wyższym poziomie skupi na doskonaleniu się w nieużywanej już dziś warmińskiej „godce". Kursy będą prowadzone przez wybitnych znawców warmińskiej mowy i kultury, Edwarda Cyfusa i Łukasza Rucha. Uzupełnieniem kursów będą warsztaty muzyczne prowadzone przez artystów kierowanego przez Wojciecha Deligę zespołu ludowego Warnijsko Kapela. Kurs zostanie zorganizowany w ramach projektu „Na Warniji godowam po warnijsku – kursy gwary i kultury warmińskiej", dofinansowanego z programu EtnoPolska. Edycja 2023.

O TYM, DLACZEGO WARTO UCZYĆ SIĘ NASZEJ REGIONALNEJ MOWY, ROZMAWIAMY Z ŁUKASZEM RUCHEM.

— Zajmuje się pan popularyzacją gwary warmińskiej. Skąd w panu ta pasja?

— To przypadek, zbieg okoliczności. Zaczęło się blisko dwadzieścia lat temu w gimnazjum od udziału w konkursie prezentacji gwary warmińskiej. Taki konkurs był organizowany przez szkołę w Dobrym Mieście. Wygrałem jeden, rok później drugi, na który napisałem pierwszą, własną gawędę. Pomogli mi przy niej dziadkowie, choć uważali, że to głupota. Dość często też powtarzali mi, że gwary już nie ma, że niepotrzebnie za to się biorę, pisząc kolejne teksty. Ich pokolenie uważało, że gwara warmińska przeminie wraz z nimi, pamiętając czasy powojenne, kiedy to nazywano ich rodzimą mowę szwabskim bełkotem, potem były lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte wyjazdy Warmiaków do RFN-u. Ci, którzy zostali tu, na Warmii, żyli przywiązani do swej ziemi, nie chwaląc się swoją tradycją, zwyczajami i mową. Pielęgnowali, to wszystko w domowym zaciszu w gronie najbliższej rodziny i przyjaciół. Ja tak naprawdę dzięki dziadkom wiem, jaka była ta gwara, jak wyglądał kermas (odpust), Gody (Boże Narodzenie) i Zielgónoc (Wielkanoc). Choć to wszystko ich zdaniem miało po prostu przeminąć, to tak się jednak nie stało.

Na początku były teksty gwarowe w „Gazecie Dywickiej", do której piszę nadal. Z czasem doszły do tego pierwsze prezentacje gawęd na scenie. Gdy wiedza i pomoc dziadków była niewystarczająca, wtedy na mojej drodze pojawił się Edward Cyfus i to on nauczył mnie tego, ze jeśli nie będę myślał, tak jak Warmiak, po warmińsku, to ciężko mi będzie dobrze tą gwarą mówić.

A popularyzacja? To takie ładne słowo, które w tym wszystkim pojawiło się nie wiadomo kiedy. Nigdy nie pytałem o to Edka, ale myślę, że on kiedyś zaczął po prostu, żeby pokazać, że coś takiego było i ja robię to samo: godom i „psisza po naszamu".

— Czym gwara warmińska, z językoznawczego punktu widzenia, się charakteryzuje?

— Używała jej ludność wiejska warmińskiego południa (to mniej więcej teren dzisiejszego powiatu olsztyńskiego i części kętrzyńskiego – gmina Reszel). To gwara o charakterystycznej miękkości wymowy np. wiosna – ziosna, pies – psies. Co ciekawe, nie była też jednolita, pojawiały się w niej różnice terenowe, które pamiętam nawet z domu. Babcia wywodząca się z Kajn zawsze powtarzała, że u nich „było", a dziadek urodzony w Barczewku mówił: „buło".

— Gwara warmińska miała zawsze „pod górkę". Za „Niemca" była zbyt polska, za PRL zbyt niemiecka...

— Ta gwara zawsze miała „pod górę"; przed wojną była tępiona, bo była polską mową. Sami Warmiacy mówili, że godajó po naszamu, dla nich to była mowa tutejsza, oni się nie zastanawiali, czy i jaki to język. Dla Niemców gwara warmińska równa była polskiemu i mieli tu rację, bo w dużej mierze ukształtowała się na języku staropolskim. Po wojnie uważana była za niemiecką, dlatego przestały używać jej pokolenia moich rodziców, ciotek i wujków, by mieć łatwiej w życiu, by nie być wytykanym palcami. Dziś cieszę się, że możemy nią mówić, jednak my, Warmiacy, nadal pamiętamy krzywdę naszych przodków.

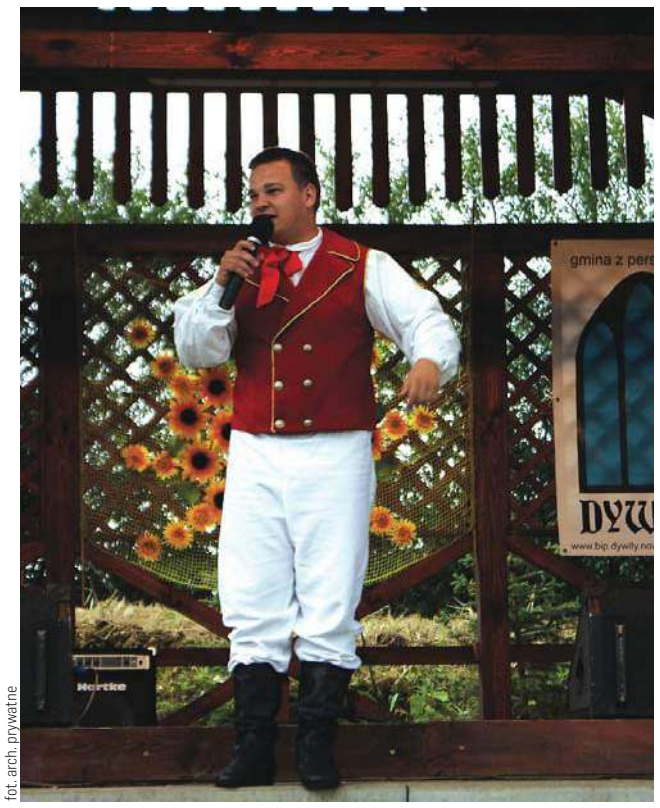
fot. arch. prywatne

— Współprowadzę kurs z Edwardem Cyfusem, a skierowany jest on, myślę, do wszystkich chcących poznać właśnie tą gwarę i południową Warmię, na której niegdyś ta mowa żyła — mówi Łukasz Ruch

— Czy każdy może mówić tą gwarą, czy raczej wypada być z dziada pradziada Warmiakiem?

— Powiem inaczej: każdy może spróbować tą gwarę poznać, ale żeby poznać gwarę, trzeba poznać też Warmię i warmińską mentalność, o czym opowiadamy między innymi na kursie organizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie. Mnie jest o tyle łatwiej, że ja pamiętam, jacy byli moi dziadkowie i czym dla nich była ta kraina.

— Trudno nauczyć się gwary?

— Nie jest to proste, to nie język z zasadami i regułami. Gwara jest troszkę „nieobliczalna", pewne rzeczy są stałe, schematyczne inne biorą się nie wiadomo skąd. Do tego dochodzą różnice terenowe i to wyczucie, jak powiedziałby to Warmiak, które przychodzi dopiero z czasem, gdy zrozumie się Warmię.

— Prowadzi pan kurs gwary warmińskiej. Do kogo jest skierowany?

— Współprowadzę kurs z Edwardem Cyfusem, a skierowany jest on, myślę, do wszystkich chcących poznać właśnie tą gwarę i południową Warmię, na której niegdyś ta mowa żyła. Na kursie pojawiają się różne osoby. Pasjonaci, regionaliści, nauczyciele, przewodnicy, przedsiębiorcy z branży agroturystycznej i każdy szuka czegoś innego. Każdy szuka w tej gwarze czegoś dla siebie. Cieszę się że z tego kursu wychodzą troszkę odmienieni, bardziej świadomi tego warmińskiego świata.

— Czy ludzie chętnie poznają gwarę?

— Lista kursantów zazwyczaj zapełnia się w trzy dni, dużo osób dopytuje nas o ten kurs. Ludzie pytają, czy tę gwarę będzie można usłyszeć przy okazji jakiegoś wydarzenia. Nasz fanpage Gwara Warmińska to ponad trzy tysiące polubień. A tych działań jest więcej: w tym roku dziewiąta edycja konkursu „Po naszamu. Po warnijsku" i jest ją dla kogo organizować. Może jest to dziedzina niszowa, ale jednak ciesząca się dużym zainteresowaniem.

— Dlaczego warto uczyć się gwary warmińskiej?

— Bo warto poznawać Warmię, Warmiaków. Kiedyś na samym początku mojej gwarowej przygody na jednym z wydarzeń, w którym uczestniczyłem, językoznawca profesor Andrzej Markowski powiedział, że „język, mowa jest podstawą przekazywania kultury". Tej warmińskiej kultury nie byłoby bez tej wspaniałej mowy: to gwara warmińska, wpisana na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kultury UNESCO, jako nośnik tradycji, niesie ją kolejnym pokoleniom od wielu lat.

ŁUKASZ RUCH
– historyk, popularyzator gwary i kultury warmińskiej. Urodził się w 1990 roku, jego dziadkowie ze stron ojca byli rodowitymi Warmiakami. Pisze gwarowe opowiadania, organizuje warsztaty o tematyce warmińskiej, jest gościem licznych wydarzeń regionalnych, gdzie prezentuje gwarę warmińską. W 2012 roku kapituła Fundacji Środowisk Twórczych w Olsztynie przyznała mu tytuł „Talent roku" w kategorii historia za zaangażowanie w poznanie gwary swoich dziadków i krzewienie dawnej kultury. Od 2014 roku współtworzy regionalny konkurs prezentacji gwary warmińskiej pt. „Po naszamu. Po warnijsku", którego jest pomysłodawcą. Jest współautorem wydanego w 2021 roku „Słowniczka Gwary Warmińskiej".

Kurs dla początkujących już ruszył. Do 1 października można zapisać się na dwugodzinny kurs dla zaawansowanych, przeznaczony dla tych, którzy ukończyli wcześniejsze kursy dla początkujących: warsztaty@mok.olsztyn.pl.

RAZ

eprasa.pl 9c32a0bf12

POZNAWALIŚMY **ZAMKOWE SMAKI**

Tego, co jadano od średniowiecza po czasy napoleońskie, można było spróbować w Lidzbarku Warmińskim na dziedzińcu zamku biskupów warmińskich podczas Festynu Kulinarnego „Zamkowe smaki". Chętnych nie brakowało.

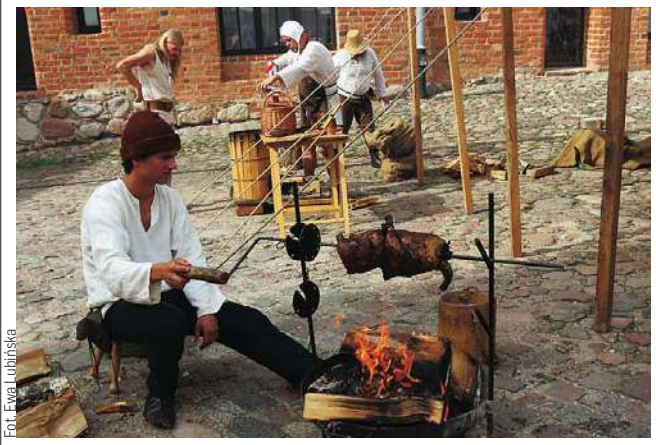

Fot. Ewa Lubińska

To był pierwszy Festyn Kulinarny „Zamkowe smaki" w Lidzbarku Warmińskim. Na dziedzińcu przedzamcza pojawiły się stanowiska, gdzie przygotowywano potrawy wzorowane na dawnej kuchni od średniowiecznej przez nowożytną, po czasy napoleońskie.

Jak wtedy jadano? Tego dowiedzieli się uczestnicy tej imprezy promującej nie tylko dawne receptury kulinarne, ale też sam obiekt, w którym właśnie trwa renowacja między innymi kuchni zamkowej. Będziemy mogli ją podziwiać już wiosną przyszłego roku razem z namiastką ogromnych ogrodów biskupich. Ogród powstaje między innymi w tzw. suchej fosie zamku biskupów warmińskich.

Wszystko to wynik projektu „Konserwacja i restauracja XIV-wiecznego zamku w Lidzbarku Warmińskim – perły architektury gotyckiej w Polsce – III etap" dofinansowanego z funduszy otrzymanych z Islandii, Liechtensteinu i Norwegii w ramach funduszy EOG, ze środków budżetu państwa oraz współfinansowana ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Cóż się więc działo na dziedzińcu lidzbarskiego przedzamcza?

Zaprezentowano między innymi dania z pogranicza czasów plemiennych i pełnego średniowiecza. Można było spróbować swoich sił w rozdrabnianiu ziaren na mąkę w żarnie nieckowatym, ale też spróbować dań gotowanych w glinianych garnkach w ognisku czy własnoręcznie zrobionych podpłomyków.

Na innym ze stanowisk goście mogli też wypiekać bliny – XIX-wieczne placki chlebowe. Specjalistom zaś zostawili pieczenie ptactwa na rożnie obrotowym oraz wędzenie ryb i mięsa w mobilnej wędzarni. W obydwu przypadkach używano olchowego drewna, które najlepiej oddaje zapach i smak potraw, o czym goście festiwalu mogli się przekonać. Warto przypomnieć, że na stołach, na przełomie XIV i XV wieku nie mogło zabraknąć potraw, w których wykorzystywano zboża i warzywa strączkowe. Nie zabrakło więc potraw z kasz, warzyw, wspomnianych mięs, ryb, grzybów.

W Lidzbarku Warmińskim sporym powodzeniem, poza wymienionymi potrawami, cieszyła się zupa rybna z dodatkiem pokrzywy i grzybów – kurek oraz kasza na słodko, jako deser.

Do swojego stanowiska przyciągali także rekonstruktorzy okresu napoleońskiego, którym, co prawda, szybko skończył się znakomity chleb ze smalcem i ogórkiem, ale już ciepłej treściwej solianki i kaszy starczyło na dłużej, tak że nikt głodny nie odszedł. Zwłaszcza że serwowano typowy posiłek wojskowy z początku XIX wieku, który musiał być treściwy, by dać siłę do marszu i walki.

— Kuchnia łączy nas najlepiej — mówi dr Sebastian Mierzyński, zastępca dyrektora ds. muzealnych w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. — Wspólny stół otwiera nas na siebie, a w tych czasach to bardzo ważne, abyśmy byli na siebie otwarci.

Festyn Kulinarny „Zamkowe smaki" to nie tylko kulinarna podróż w przeszłość, ale też prezentacje i pokazy. Taki przygotowała „Schola Gladiatoria Heilsbergensis", czyli Szkoła fechtunku historycznego, która właśnie powstaje przy lidzbarskim zamku. Można było spróbować swoich sił we władaniu mieczem czy szablą pod opieką instruktorów. Zainteresowane osoby od 16 roku życia mogą zapisać się na zajęcia. Członkowie grupy spotykają się w lidzbarskim zamku we środy o godz. 17.00.

— Zapraszamy wszystkich zainteresowanych — mówi Kacper Martyka, jeden z organizatorów szkoły fechtunku. Warto dodać, że jej instruktorzy nie tylko uczyli władania mieczem czy szablą, ale też częstowali marmoladą z pigwy, na której przepis trafili, studiując historyczne traktaty szermiercze.

Kolejny Festyn Kulinarny „Zamkowe smaki" w Lidzbarku Warmińskim już za rok. Wtedy będzie już można podziwiać kuchnię zamkową po renowacji i ogród biskupi.

EWA LUBIŃSKA

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO
OGŁASZA TRZECI USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH POŁOŻONYCH NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI PRZY UL. SPACEROWEJ

1. **ul. Spacerowa, działka nr 38/73** w obrębie **11** o pow. **1422 m²**. Cena wywoławcza – 124.060,00 zł. Wadium: 13.000,00 zł.
2. **ul. Spacerowa, działka nr 38/75** w obrębie **11** o pow. **990 m²**. Cena wywoławcza – 91.860,00 zł. Wadium: 10.000,00 zł.
3. **ul. Spacerowa, działka nr 38/76** w obrębie **11** o pow. **1018 m²**. Cena wywoławcza – 88.810,00 zł. Wadium: 9.000,00 zł
4. **ul. Spacerowa, działka nr 38/77** w obrębie **11** o pow. **1020 m²**. Cena wywoławcza – 88.980,00 zł. Wadium: 9.000,00 zł.
5. **ul. Spacerowa, działka nr 38/78** w obrębie **11** o pow. **1023 m²**. Cena wywoławcza – 89.250,00 zł. Wadium: 9.000,00 zł.

Działki zapisane są w księdze wieczystej OL1L/00035223/3.

Działki w planie zagospodarowania przestrzennego oznaczone są symbolem: **E4MN** - Teren zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej. Nieruchomości zbywane są na własność. Do wylicytowanej ceny dolicza się 23%VAT.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 17 PAŹDZIERNIKA 2023 r. O GODZ. 9.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **11 października 2023 r.** wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński **nr 13 1160 2202 0000 0000 6193 1481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. **W tytule przelewu należy koniecznie podać numer działki, na którą wpłacane jest wadium.**

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: **https://bip.lidzbarkw.pl/** i **https://lidzbarkw.pl/.**

23123lwwl-c -P

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO
OGŁASZA DRUGI USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH POŁOŻONYCH NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

1. **ul. Warmińska, działka nr 39/18** w obrębie **12** o pow. **1085m²**. Cena wywoławcza – 91.030,00 zł. Wadium: 10.000,00 zł
2. **ul. Warmińska, działka nr 39/19** w obrębie **12** o pow. **1221m²**. Cena wywoławcza - 102.440,00 zł. Wadium: 11.000,00 zł
3. **ul. Warmińska, działka nr 39/20** w obrębie **12** o pow. **1046m²**. Cena wywoławcza - 87.760,00 zł. Wadium: 9.000,00 zł.
4. **ul. Warmińska, działka nr 39/21** w obrębie **12** o pow. **1089m²**. Cena wywoławcza - 91.370,00 zł. Wadium: 10.000,00 zł.
5. **ul. Warmińska, działka nr 39/22** w obrębie **12** o pow. **1172m².** Cena wywoławcza - 98.330,00 zł. Wadium: 10.000,00 zł.
6. **ul. Warmińska, działka nr 39/23** w obrębie **12** o pow. **1168m²**. Cena wywoławcza - 98.000,00 zł. Wadium: 10.000,00 zł.

Działki zapisane są w księdze wieczystej OL1L/00021269/6. Działki w planie zagospodarowania przestrzennego oznaczone są symbolem **MN.07** - Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomości zbywane są na własność. Do wylicytowanej ceny dolicza się 23%VAT.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 16 PAŹDZIERNIKA 2023 r. O GODZ. 10⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **10 października 2023r.** wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr **13 1160 2202 0000 0000 6193 1481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. **W tytule przelewu należy koniecznie podać numer działki, na którą wpłacane jest wadium.**
Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: *https://bip.lidzbarkw.pl/* i *https://lidzbarkw.pl/*.

23123lwwl-a-M

eprasa.pl 9c32a0bf12

KŁADKI, POMOSTY, PRZYSTANIE, MARINY...

Fot. UWM\Janusz Pająk

— W zeszłym roku...rozmawiałam z osobami zarządzającymi ekomarinami. Osoby te zwracały uwagę, że turyści wydają sporo pieniędzy na wynajęcie łodzi czy jachtu, ale jedynie połowa z nich opłaca odbiór nieczystości. Pozostali spuszczają je do wody — mówi mówi dr hab. inż. Grażyna Furgała-Selezniow z Katedry Turystyki, Rekreacji i Ekologii UWM.

Dr hab. inż. Grażyna Furgała-Selezniow prof. UWM
– pracuje na Wydziale Geoinżynierii UWM. Zajmuje się turystyką na obszarach pojeziernych, oceną atrakcyjności turystycznej tych obszarów oraz zbiorników wodnych, wpływem zagospodarowania i użytkowania turystyczno-rekreacyjnego na jeziora

— Zajmuje się pani „analizą obciążenia środowiska przyrodniczego zagospodarowaniem i użytkowaniem turystycznym". Na czym ona polega?

— Problem jest trochę szerszy. Zajmujemy się wpływem działalności człowieka na środowisko przyrodnicze. Dotyczy to przede wszystkim dwóch głównych aspektów: osadnictwa i turystyki. Zajmujemy się terenami wokół jezior. Interesuje nas najczęściej 100-metrowy pas lądu wokół linii brzegowej jeziora. Jest to strefa, dla której przepisy prawne były zmieniane kilkukrotnie w ciągu ostatnich 30 lat. Robiliśmy też badania szerszego pasa terenu: na przykład 250 czy 500 m od brzegu jeziora. Zwracamy uwagę na zależności pomiędzy zagospodarowaniem turystycznym i osadniczym. Przykładowo, zagospodarowanie rekreacyjne może być związane z funkcją osadniczą (np. plaża gminna nad jeziorem) albo z funkcją turystyczną (np. plaża i wypożyczalnia sprzętu pływającego przy hotelu). Często to się przeplata, kiedy na przykład turyści korzystają z ogólnodostępnej plaży gminnej. Z tego powodu skupiamy się na obiektywnych wskaźnikach, które można określić w sposób jednoznaczny. Na badanym obszarze obliczamy udział procentowy powierzchni zajętych przez różne (skategoryzowane) rodzaje terenu jak np. użytki rolne, las, zabudowa osadnicza, infrastruktura turystyczna, nieużytki etc. Określamy także stopień zagospodarowania wodnej części strefy brzegowej jezior na podstawie liczby kładek, pomostów przystani i marin. Na podstawie obliczonych wartości konkretnych wskaźników, jesteśmy w stanie określić, jak bardzo jezioro jest obciążone działalnością człowieka. Jesteśmy w stanie również wskazać, czy nad danym jeziorem dominuje wpływ turystyki czy też osadnictwa. Nasza metodyka jest uniwersalna i możliwa do zastosowania w przypadku wielu różnych jezior w kraju i za granicą. Interesuje nas również, w jaki sposób strefa brzegowa jest zagospodarowana. Inny będzie wpływ na środowisko naturalne np. hotelu czy mariny, a inny ścieżki spacerowej. Niektóre jeziora są natomiast obciążone głównie przez prywatną infrastrukturę rekreacyjną związaną z procesem osadniczym w strefie brzegowej jezior.

— Czy prowadziliście państwo badania także innych terenów niż Warmia i Mazury?

— Głównie w województwie warmińsko-mazurskim. Zbadaliśmy 145 jezior Pojezierza Olsztyńskiego (wszystkie powyżej 10 ha powierzchni). Robiliśmy też badania wspólnie z naukowcami z Węgier. Sprawdzaliśmy zmiany w użytkowaniu terenów przyjeziornych na przestrzeni 30 lat, czyli w trakcie transformacji ustrojowej. Badaliśmy nasze Wielkie Jeziora Mazurskie i dwa jeziora węgierskie (w tym Balaton). Jak już powiedziałam wcześniej, patrzyliśmy na problem trochę szerzej niż tylko pod kątem użytkowania turystycznego.

— Jakie były wyniki państwa dociekań?

— Na Pojezierzu Olsztyńskim znacznie zwiększyła się powierzchnia terenów zajętych przez zabudowę osadniczą (domy prywatne i tak zwane „drugie domy" oraz prywatne domki letniskowe do użytku samych właścicieli). Na badanym obszarze znacząco wzrosła również liczba hoteli i pensjonatów oraz liczba i powierzchnia terenów rekreacyjnych, typu plaża czy miejsce na grilla, ale też sportowych, np. boiska nad jeziorem. Znacznie zmniejszyła się powierzchnia terenów zajętych przez ośrodki wypoczynkowe. Ośrodki te, zwłaszcza prowadzone przez zakłady pracy, były popularne w PRL. W dużym stopniu zostały one zlikwidowane, częściowo wykupione przez osoby prywatne i przerobione na prywatne osiedla domów lub domków letniskowych. Na Wielkich Jeziorach Mazurskich przybyło bardzo dużo marin, wypożyczalni jachtów i sprzętu wodnego. Problemem stały się też nieczystości, niestety w dużym stopniu wciąż spuszczane z drogich jachtów do jezior. W strefie brzegowej jezior zwiększyła się powierzchnia lasów i znacznie, bo o około połowę, zmniejszyła się powierzchnia użytków rolnych. Te dwie ostatnie zmiany były akurat najkorzystniejsze dla środowiska jeziornego. Mniej upraw w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora to mniej spływających z pól nawozów, które mogłyby dostać się do wody. Natomiast las jest naturalną barierą dla spływu zanieczyszczeń do jeziora.

— Kraina Wielkich Jezior Mazurskich jest bardzo popularna. Czy z punktu widzenia obciążenia środowiska, mamy już zbyt wielu turystów w sezonie wakacyjnym? Czy powinniśmy się już martwić zaśmiecaniem i zanieczyszczaniem jezior?

— Może niekoniecznie martwić, ale trochę brakuje zarządzania ruchem turystycznym. Widać to na przykładzie spływów rzeką Krutynią, gdy wypuszczane są wszystkie dostępne kajaki na raz, jeśli jest dużo chętnych. Zarządzający marinami czy wypożyczalniami sprzętu i pracownicy gastronomii uważają, że nie ma czegoś takiego, jak zbyt dużo turystów, bo w wakacje zarabiają na pozostałe miesiące w roku. Ale brak zarządzania np. ruchem na szlakach wodnych sprawia, że mamy tłok, chaos i hałas, często również duże ilości śmieci. Sami odpoczywając nad jeziorami, widzimy, że jest dużo śmieci zostawionych przy plażach mimo prowadzonych kampanii informacyjnych. Rozkładające się śmieci zanieczyszczają wodę i glebę, a tym samym wpływają, najczęściej negatywnie, na organizmy – te w wodzie i na lądzie. Pamiętajmy także, że wiosną, gdy rusza sezon żeglarski i sezon spływów kajakowych, mamy sezon lęgowy ptactwa wodnego, tarło ryb, okres rozrodu pozostałych kręgowców. Obecność ludzi stresuje i płoszy zwierzęta, a tym samym zmniejsza ich sukces rozrodczy.

Fot. Andrzej Sprzączak

Na Pojezierzu Olsztyńskim znacznie zwiększyła się powierzchnia terenów zajętych przez tzw. zabudowę osadniczą

— Można sprawdzić, jak bardzo śmiecą właśnie turyści?

— Nie jest to możliwe do zmierzenia. Śmiecą przecież również mieszkańcy i trudno wskazać, co jest efektem negatywnych działań turystów, a co społeczności lokalnej. W zeszłym roku, w czasie wyjazdów ze studentami na zajęcia terenowe, rozmawiałam z osobami zarządzającymi ekomarinami. Osoby te zwracały uwagę, że turyści wydają sporo pieniędzy na wynajęcie łodzi czy jachtu, ale jedynie połowa z nich opłaca odbiór nieczystości. Pozostali spuszczają je do wody. To jest paradoks – turyści (żeglarze) przyjeżdżają cieszyć się pięknem jezior, a sami je zanieczyszczają. Oczywiście jest to trudne do sprawdzenia – trzeba byłoby złapać winowajcę na gorącym uczynku. Nie robiłam na ten temat badań, problem znam jedynie z rozmów z zarządcami marin. Nie tylko żeglarze zanieczyszczają wodę, śmiecą również np. wędkarze. Zwróćmy też uwagę na olejki czy balsamy do opalania, które w dużych ilościach dostają się do wody. Smarujemy się nimi, następnie wchodzimy do wody, potem to powtarzamy. Nie spotykamy już raczej sytuacji, że ktoś bierze szampon oraz mydło i myje się w jeziorze, ale zanieczyszczamy wodę innymi kosmetykami. Ponadto brakuje środków na dokładne badania jakości wody na szerszą skalę, np. kilka razy w roku lub przez kilka lat te same jeziora. Takie wyniki dałyby dokładniejszy obraz sytuacji.

— Czy wiadomo dokładnie, ilu turystów odwiedza latem Warmię i Mazury?

— Nie mamy takich informacji. Można sprawdzić np., ile jest miejsc noclegowych w hotelach, GUS podaje także dane na temat liczby udzielonych noclegów. Niestety dane dotyczące pozostałych rodzajów obiektów noclegowych, np. domków czy pokoi do wynajęcia są niekompletne. Z kolei z punktów gastronomicznych i wypożyczalni sprzętu wodnego korzystają również mieszkańcy oraz ci, którzy przyjeżdżają na Warmię i Mazury na jeden dzień, bez noclegu.

— Promujemy Warmię i Mazury i chcemy mieć jak najwięcej turystów przez cały rok. Pozostaje nam — mieszkańcom — dbać o środowisko i nie śmiecić...

— Jeszcze jest wiele w tym temacie do zrobienia.

ANNA WYSOCKA, UWM

eprasa.pl 9c32a0bf12

NA SZCZĘŚCIE **SIĘ RÓŻNIMY**

KOBIETY SĄ Z WENUS A MĘŻCZYŹNI Z MARSA? O RELACJACH, RÓŻNICACH I PODOBIEŃSTWACH POMIĘDZY PANIAMI I PANAMI, A TAKŻE O PODEJŚCIU OSÓB RÓŻNEJ PŁCI DO ZWIERZĄT, ROZMAWIAMY Z ANNĄ BARAŃSKĄ, DYREKTOR SCHRONISKA DLA ZWIERZĄT W OLSZTYNIE.

— Czy kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa?

— Myślę, że różnie to bywa. Różnimy się zdecydowanie, ale różnimy się na szczęście. Raczej kobieta i mężczyzna się uzupełniają.

— Jakie Pani widzi największe różnice między panami i paniami? Oczywiście nie chodzi mi tu o różnice naturalne.

— Uważam, że kobiety mają więcej empatii, ale myślę, że często trudniej im się odnaleźć w twardych realiach życia. Natomiast mężczyźni mają większy kłopot z emocjami. Ale jest też tak, że są twarde kobiety i wrażliwi mężczyźni.

— Jest Pani dyrektorem schroniska dla zwierząt, jest Pani także lekarzem weterynarii. Stąd moja ciekawość - czy kobiety i mężczyźni mają różne podejście do zwierząt?

— Tak. Kobiety są bardziej opiekuńcze, bardziej wrażliwe, mają więcej cierpliwości. Jak patrzę na nasze wolontariuszki i pracownice, to potrafią się one przywiązać do psa czy kota, którymi się opiekują. Mamy jedną wolontariuszkę od wielu lat, która do danego zwierzęcia dociera cierpliwie, aż się uda. Natomiast mężczyźni wolą mieć wszystko uporządkowane, na zasadzie „ja jestem samcem alfa, więc ty zwierzaku masz mi się podporządkować". Ale oczywiście to nie jest reguła.

— Czy mężczyzna powinien w drzwiach przepuszczać kobietę i ustępować jej miejsce w autobusie?

— Ja nie jestem feministką. Zdecydowanie czuję się lepiej, gdy w tych drzwiach mężczyzna mnie przepuści. Jeśli chodzi o ustępowanie miejsca w autobusie, to nie zawsze mężczyzna powinien ustępować. A może ja chcę sobie postać? Jednak gdy mężczyzna jest szarmancki wobec kobiety, to zawsze jest to miłe. Ale być może ja jestem starej daty?

— No właśnie, czy z tym ustępowaniem miejsca siedzącego w autobusie, to nie powinno być raczej na zasadzie: młody starszemu?

— Bezpieczniej jest ustąpić miejsca starszej pani, niż młodszej koleżance, bo można wtedy usłyszeć coś, czego by się nie chciało usłyszeć... Ustępowanie osobie starszej jest bezpieczniejsze dla ustępującego. Tu nie można kategoryzować na podstawie płci. Jeżeli będę jechała autobusem i przy mnie będzie stał pan z laską, to oczywiście ustąpię mu miejsca. Nie mówimy tu o kobietach, które są w ciąży - tutaj z gruntu kobieta jest pod specjalną ochroną, opieką, nie ma znaczenia kto ustępuje miejsca, czy osoba starsza czy młodsza. Nawet powinny to zrobić inne kobiety.

— Wspomniała Pani, że nie jest feministką. Zatem czy feminatywy powinny stać się normą języka polskiego?

— Do niektórych trudno mi się przyzwyczaić. Uważam, że jest to chyba potrzebna zmiana, chociaż niektóre feminatywy jeszcze, mnie rażą. Wychowałam się w innym świecie, kiedy tych feminatywów jeszcze nie było i jak to jest w przypadku każdego nowego słowa, trzeba się z nim osłuchać, przyzwyczaić do niego. Tak więc feminatywy jeszcze mnie czasami rażą, ale coraz mniej.

fot. archiwum prywatne

— Jak zatem się do Pani zwracać: „pani dyrektor schroniska", czy „dyrektorka schroniska"?

— Wolę „pani dyrektor". Skoro jest „dyrektorka", to dlaczego nie ma tytułu „dyrektorek" (śmiech)?. Jest „kierowniczka" to powinien być „kierowniczek"... Myślę jednak, że młodzież inaczej na tę sprawę patrzy niż osoby z mojego pokolenia.

— Czy powinno się zrównać wiek emerytalny kobiet i mężczyzn, a urlop macierzyński i tacierzyński powinny trwać tyle samo?

— Macierzyński i tacierzyński zdecydowanie nie. Jestem matką trójki dzieci i nie wydaje mi się, że - zwłaszcza w tym początkowym okresie, tuż po porodzie - można zrównać role matki i ojca. W początkowym okresie życia noworodka matka jest niezbędna, choćby dlatego, że zalecane jest karmienie piersią. Ojciec nie jest w stanie tego zastąpić tak do końca. W późniejszym okresie można by ewentualnie połączyć urlopy w sposób fakultatywny, dać wybór rodzicom. Jeśli chodzi o zrównanie wieku emerytalnego, to, szczerze, nie mam zdania, aczkolwiek ciesze się, że ja pójdę wcześniej na emeryturę, niż mój mąż.

— Dlaczego?

— Z jednej strony tzw. zmęczenie materiału, z drugiej strony czas emerytury wydaje mi się takim czasem na wszystko. Nie jesteśmy ograniczeni godzinami pracy, mamy większą wolność. Ale zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszystko zawsze tak wygląda, jak nam się wydaje - u sąsiada trawa zawsze jest bardziej zielona. Pracowałam z kobietą w wieku 71 lat. Radziła sobie, mimo iż zdolności intelektualne w tym wieku nie są już takie, jak u osoby młodszej, ale w swoim zakresie była wydajna. W schronisku mieliśmy także panów, którzy byli już wieku emerytalnym i sobie dorabiali i też dawali radę. Ja osobiście pozostawiłabym możliwość każdemu zadecydowania, kiedy ma przejść na emeryturę.

— Czy istnieją zawody typowo męskie lub żeńskie, a jeżeli tak, to jakie?

— Są zawody męskie tam, gdzie jest potrzebna tężyzna fizyczna. jednak mężczyźni są silniejsi, są inaczej zbudowani. Kobiety nie powinny się tak strasznie do mężczyzn porównywać, bo po prostu się różnimy. Ciężko mi sobie wyobrazić kobietę w zawodach, gdzie trzeba użyć siły, choćby nosić ciężkie przedmioty, jak w budownictwie na przykład... Tam kobiety mają zdecydowanie ciężej. Ale na pewno nie ma mowy o wykluczeniu. Za to kobiety są logistycznie dużo lepsze, często poza pracą ogarniają wiele obowiązków domowych. Z kolei czy są zawody typowo żeńskie? Na pewno związane z opieką mogą takie być, ale niekoniecznie – mamy więcej mamy pielęgniarek, przedszkolanek, co nie znaczy że nie mamy pielęgniarzy i panów pracujących w przedszkolach.

— A czy lepszymi kierowcami są mężczyźni czy kobiety?

— U mnie w domu zdecydowanie lepszym kierowcą jest mój mąż, na przykład na dłuższe trasy. Ale jeśli chodzi o szybsze dotarcie do jakiegoś miejsca w mieście, to mi to lepiej wychodzi. Tak wynika z obserwacji naszych dzieci. Tak więc do Zakopanego lepiej z tatą, coś załatwić szybko na mieście - to z mamą.

— Czuje się Pani lepiej w spodniach czy w spódnicy?

— W pracy czuje się zawsze lepiej w spodniach, natomiast kiedy mam spotkania bardziej oficjalne, zakładam sukienkę, rzadziej spódnicę. Spodnie są praktyczne a sukienka, spódnica - wyjściowe.

Łukasz Razowski

eprasa.pl 9c32a0bf12

PATRZYŁAM NA KOMENDĘ, ZACZĘŁAM PISAĆ

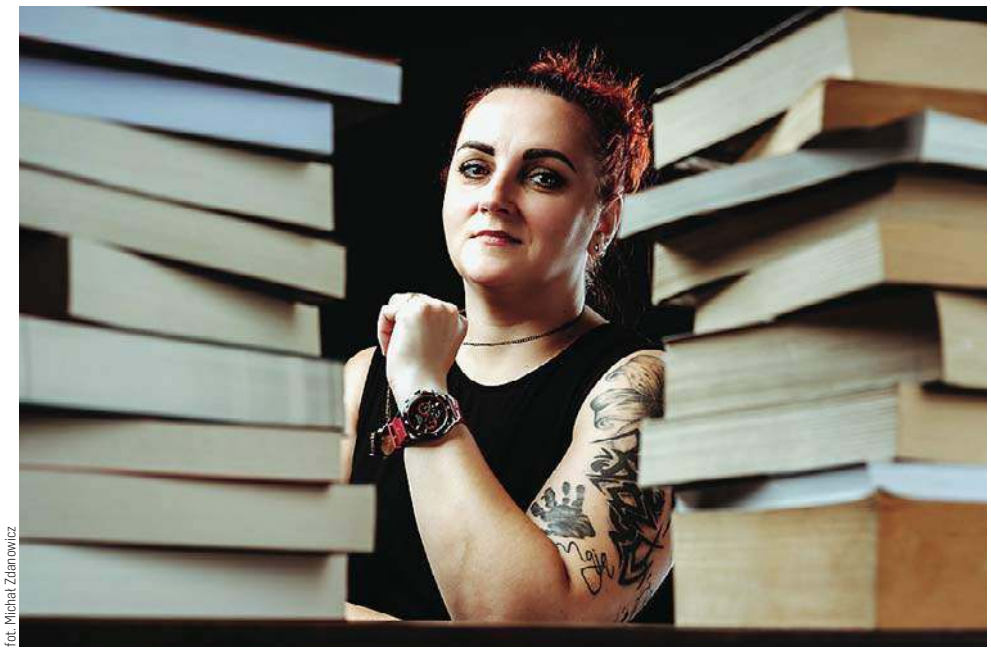

fot. Michał Zdanowicz

— JESTEM DZIEWCZYNĄ Z ZATORZA, WIDZIAŁAM WIELE. WIELE TEŻ POTRAFIĘ OPISAĆ — PRZYZNAJE MARTA CYRKIEL Z OLSZTYNA, KTÓRA CIESZY SIĘ LITERACKIM DEBIUTEM, ALE JUŻ PLANUJE WYDAĆ KOLEJNE TYTUŁY. PISZE NIE O SZARYCH MYSZKACH, ALE SILNYCH KOBIETACH I „NIEZŁYCH ŻYLETACH".

— Jesteś ciekawa świata?

— Od zawsze! Od małego byłam „szwendakiem", który garnął się do wszystkiego. Zaglądałam dosłownie w każdą podwórkową dziurę. Trudno było utrzymać mnie w domu, bo łaknęłam świata i przygód.

— Uciekałaś, żeby czytać?

— Od czasu podstawówki chciałam poznawać świat na różne sposoby, również przez książki. Miałam niesamowitą wyobraźnię. Gdy panie widziały mnie w szkolnej bibliotece, łapały się za głowę i śmiały się, że nie mają już dla mnie wolnych kart czytelniczych. Później przyszła porządna nauka i okres buntu. Nie widziałam siebie z książką. Zwłaszcza gdy przyszedł etap „Krzyżaków". Przyznaję się bez bicia — wolałam obejrzeć film na VHS-ie niż ślęczeć nad Sienkiewiczem. W ogóle dobór lektur na nasz wiek wtedy był tragedią.

— Dlatego szwendałaś się po świecie?

— Gdy zaczęłam uczęszczać do technikum, poznałam swojego męża. Skupiając się na naszej relacji, nie miałam potrzeby latania z innymi, więc całkowicie skupiłam się na nauce oraz przygotowaniach do matury. Wtedy to czytelnictwo pochłonęło mnie na nowo, za sprawą mojej wspaniałej polonistki. Tu należy podkreślić, jak wiele zależy od nauczycieli. Ucząc się do matury, miałam przeczytane nie tylko lektury, ale też opracowania i streszczenia. Czytałam wszystko, co mogłam. A jeszcze później, gdy zaszłam w ciążę, książki okazały się taką przyjemnością, że chłonęłam je jak gąbka. Zapełniały mi wolny czas.

— A co najbardziej cię pochłania?

— Wszystko. Fantastyka, horrory... Obecnie najczęściej sięgam po romanse, zwłaszcza te pisane przez moje koleżanki po piórze. Lubię jednak, jak jest brutalnie i krwawo.

— Musiało ci czegoś brakować w książkach, że zaczęłaś pisać sama...

— Czytałam jak szalona. Nie zawsze też byłam zadowolona z tego, jak te powieści się kończą. Potrafiłam kląć na autorów, że nie wymyślili czegoś lepszego. Dlatego moje przyjaciółki podpowiadały mi, żebym napisała coś sama. W odpowiedzi pukałam się w czoło. Ja? Przecież ja czasami nie potrafię się wysłowić, więc jak mam pisać? (śmiech). W międzyczasie zajmowałam się też fotografią. Ale gdy na poważnie zaczęłam już się w niej rozwijać, przyszła pandemia. Zostałam zamknięta w czterech ścianach. I znowu moją odskocznią stało się czytanie. Siedziałam w domu przez sześć tygodni i czytałam, aby nie zwariować.

— Co rodzina na to?

— Wszyscy musieliśmy sobie radzić. Byliśmy zamknięci i każdy z nas musiał znaleźć sobie jakieś zajęcie. Mąż jako jedyny wychodził do pracy, więc było mu łatwiej. Córka natomiast miała lekcje zdalne, więc siedziała przed komputerem. Co ja miałam wtedy robić? Czytałam. Ogarniałam dom, a potem siadałam do książek. Taki dzień świstaka.

— A jak zaczęłaś pisać?

— Po tym covidowym przestoju wyszłam do ludzi — wróciłam do pracy. Do dzisiaj zresztą jej nie zmieniłam, a zajmuję się obsługą klienta. Miałam wtedy ogrom energii! Siedziałam, czekałam na klientów i patrzyłam na komendę policji, którą widzę z okna. Raptem wzięłam kartkę i zaczęłam po niej „gryzdać". Jedna kartka, potem druga... Łącznie dziesięć. Może

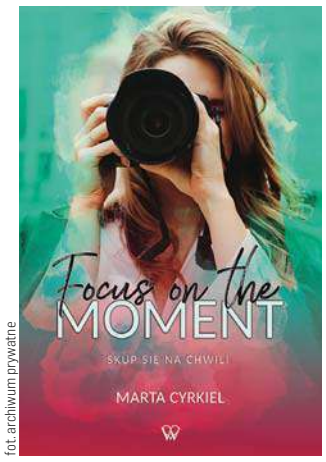

fot. archiwum prywatne

to zabawne, ale gdy koleżanki namawiały mnie do pisania, a ja pukałam się w głowę, jednocześnie zaczęłam układać w myślach już jakąś historię. I tego dnia, pierwszego dnia w pracy po pandemii, wszystko się ze mnie wylało.

— Komenda cię zainspirowała?

— To rzeczywiście opowieść o policjantach. A że lubię mocne książki i dark erotyki, więc pisałam w tym stylu. W tym czasie poznałam też mężczyznę, który w mediach społecznościowych prowadził intrygujący profil. Tam poznałam niejedną ciekawą historię kobiet, którym niekiedy brakowało pewności siebie. Czuły się niedowartościowane przez swoich partnerów. Walczyły z własnymi kompleksami. Zainteresowały mnie ich historie. Jestem osobą o silnym charakterze, więc zastanawiałam się, co musiało im się przytrafić, że zatraciły swoją osobowość. Wtedy postanowiłam poprzez swoją fotografię wydobyć piękno kobiet. Pomagałam im i walczyłam z ich kompleksami. I to też łączy się z literaturą. Brakowało mi w książkach silnych kobiet. Większość romansideł i obyczajówek opowiada o uległych dziewczynach i szarych myszkach. Chciałam inaczej. Jednak to, co zaczęłam wtedy pisać, jeszcze się nie ukazało, chociaż już są takie plany. Historia, którą opisałam, okazała się za mocna na debiut. „Lana", bo taki nosi tytuł, ukazuje relacje męsko-damskie i to, że kobiety też potrafią być niezłymi żyletami. Może szokować. A że jestem dziewczyną z olsztyńskiego Zatorza, to i widziałam w swoim życiu wiele.

— Wydałaś jednak inną powieść...

— Osoby, które czytały „Lanę", podpowiadały mi, że jest hardcore, ale brakuje emocji. Dlatego postanowiłam poćwiczyć pisanie o emocjach. I tak powstała, jak ją nazywam, moja książka treningowa. To „Focus on the moment. Skup się na chwili..." , która ukazała się w formie papierowej nakładem Wydawnictwa Romantycznego. Do jej wydania zachęcały mnie koleżanki. Trochę mnie to krępowało, ale przecież do odważnych świat należy!

— Wydawnictwo się zainteresowało...

— Propozycję wydania książki dostałam w dniu, gdy moja rodzina straciła bliską osobę. Zmarł mój teść. To był trudny moment dla nas wszystkich i ciężko było mi się cieszyć tym sukcesem. To teściowa powiedziała mi wtedy, że powinnam być szczęśliwa, ponieważ niewielu osobom udaje się osiągnąć takie rzeczy. Teść na pewno byłby dumny...

— O czym jest ta książka?

— Główna bohaterka Megan McQueen jest samotną mamą, która wychowuje trzyletniego synka. Straciła męża w wyniku choroby i ciężko jej zaufać drugiej osobie. Nagle los stawia na jej drodze Jamesa — gwiazdora z Hollywood, który wziął pół roku wolnego, by odetchnąć od blasku jupiterów. Mężczyzna wkrada się do jej życia przebojem, zdobywając także serce małego Theo. Tak naprawdę to jeszcze młoda książka, bo wydana w maju 2023 roku, ale cieszę się, że zbiera dobre recenzje.

— A kiedy pojawi się „Lana"?

— Jesienią przyszłego roku. Ukaże się nakładem naszego olsztyńskiego wydawnictwa White Raven. Pewnie zapytasz, dlaczego tak późno, skoro książka od dawna jest już napisana? A dlatego, że chcemy się dobrze przygotować do jej premiery. Należy podkreślić, że nie jest historia dla wszystkich.

— Nie ma książek dla wszystkich. Nawet „Krzyżacy" nie są dla wszystkich.

— Wychodzę z założenia, że piszę dla siebie. Tylko i wyłącznie. I piszę to, czego mi brakuje w literaturze. Jeśli czegoś nie ma, muszę to stworzyć. I czuję się z tym dobrze. To, że wydałam już jeden tytuł, jest dla mnie sukcesem. Teraz szykuje się kolejna publikacja, a zaraz po niej dwie kolejne. Mam dobry czas, więc brnę do przodu.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 9c32a0bf12

fot. archiwum prywatne

JEST W NAS ZAPAŁ I CHĘĆ DO DZIAŁANIA

fot. Bolesław Stomkowski

fot. Bolesław Stomkowski

W SEDRANKACH KOŁO OLECKA OD 2019 ROKU PRĘŻNIE DZIAŁA KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH „SEDRANIANKI". JEDNĄ Z JEGO LIDEREK JEST EMERYTOWANA NAUCZYCIELKA JADWIGA WASILEWSKA, KTÓRA PROWADZI RÓWNIEŻ ZESPÓŁ ŚPIEWACZY „SEDRANIANKI".

Zespół powstał wcześniej, bo przed ośmioma laty, a dopiero później w naszej wsi utworzyliśmy koło gospodyń wiejskich, gdy pojawiła się możliwość otrzymania dotacji na jego działalność — mówi Jadwiga Wasilewska. — Koło w naszej miejscowości było już zresztą wcześniej. W latach 80. było powiązane z kółkami rolniczymi, ale niestety po śmierci jego ówczesnej liderki przestało działać. Wiosną 2019 roku udało się nam reaktywować jego działalność.

Utworzenie KGW w Sedrankach było możliwe m.in. dlatego, że we wsi została oddana do użytku świetlica wiejska. Jej budowa była możliwa dzięki ogromnemu zaangażowaniu lokalnej społeczności.

— Nie byłoby koła i takiej organizacji, gdybyśmy nie zajęli się wybudowaniem świetlicy, bo jako zespół nie mieliśmy gdzie się spotykać — podkreśla pani Jadwiga. — Zorganizowaliśmy spotkanie z burmistrzem Olecka, na które przyszło bardzo dużo ludzi i udało się nam załatwić różne sprawy formalne. Kiedy już zaczął się remont, a w zasadzie budowa świetlicy, na jednym ze spotkań mieszkańców zaproponowałam utworzenie koła i ten pomysł został dobrze przyjęty. Na początku było nas kilka starszych kobiet i nasze córki, ale obecnie w kole są całe rodziny.

Przewodniczącą KGW „Sedrananiki" jest Jolanta Sojko. Mocno wspiera ją jej mąż, a także sołtys Tomasz Dębski, który jest również członkiem koła i nie jest jedynym mężczyzną w tym gronie.

— To jest bardzo dobre rozwiązanie, bo pomoc mężczyzn jest nieoceniania, zwłaszcza gdy trzeba silnych rąk np. do noszenia stołów — dodaje z uśmiechem pani Jadwiga. — Poza tym w każdej działalności potrzebny jest jakiś inspirator, ktoś kto da impuls i u nas takie impulsy daje nasz sołtys. We wsi jest też rada sołecka, z którą również współpracujemy, bo przecież wszystko co robimy, robimy dla naszej wsi i jej mieszkańców. Zwieloma inicjatywami wychodzi nasz zespół np. z działaniami związanymi z tradycjami i kulturą ludową i wtedy koło nam pomaga. To po prostu działa na zasadzie wzajemnego uzupełniania się.

Zgodna współpraca powoduje, że KGW „Sedranianki" działa bardzo prężnie i jest widoczne na wielu lokalnych imprezach i uroczystościach, ale nie tylko. Przed dwoma laty w konkursie kulinarnym „Bitwa Regionów" koło zajęło 2. miejsce w województwie warmińsko-mazurskim. Natomiast w 2022 roku otrzymało wyróżnienie za najładniejsze stoisko dożynkowe w konkursie wojewódzkim. Również zespół śpiewaczy uczestniczy w dożynkach gminnych, świętach i uroczystościach gminnych i regionalnych, odtwarza dawne pieśni, gwarę, tradycje pogranicza Mazur i Suwalszczyzny. Od 5 lat występuje podczas Jarmarku Kultury Ludowej w Węgorzewie. Organizuje warsztaty: plecenia wianków, palm wielkanocnych, szydełkowania, ozdabiania pisanek tradycyjnymi metodami, wyrabiania kwiatów z bibuły, stroików okolicznościowych. Jadwiga Wasilewska w Powiatowej Bibliotece Pedagogicznej w Olecku prowadzi też cykl wykładów „Rok w tradycji i kulturze ludowej", które urozmaica pieśniami ludowymi.

— Siłą rzeczy nasze koło jest mocno nastawione na kultywowanie tradycji ludowych i organizację imprez kulturalnych integrujących środowisko — podkreśla liderka zespołu „Sedranianki". — Mamy świetlicę, więc jest możliwość zapraszania innych zespołów. Organizujemy też kilka imprez cyklicznych, które zawsze są dużym wyzwaniem organizacyjnym, szczególnie gdy trzeba przygotować poczęstunek np. dla stu osób, ale jest w nas ogromny zapał i chęć do działania. Zajęć i pomysłów nam nie brakuje. Koło zawsze robi wieniec dożynkowy, ale taki tradycyjny, bez żadnych sztucznych materiałów.

Sztandarową imprezą jest widowisko plenerowe „Wykup w Sedrankach" z udziałem zespołów ludowych przede wszystkim z powiatu oleckiego, ale też innych. Wykup jest związany z dawnym zwyczajem składania życzeń wielkanocnych i tzw. „chodzeniem po Allelui".

— Dawniej chodzono od zagrody do zagrody i śpiewano pieśni głoszące dobrą nowinę. Najczęściej śpiewano jedną pieśń „Wesoły nam nastał dzień", ale staramy się również śpiewać inne, mniej znane — wyjaśnia Jadwiga Wasilewska. — Gospodarz wychodził, częstował ciastem, dawał kiełbasę, jajka lub pieniądze i w ten sposób zbierano na zabawę wiejską, aby opłacić muzykanta. My wykup organizujemy tydzień po Wielkanocy, gdyż święta byłoby trudno zespół zebrać, bo wszyscy spędzają je w gronie rodziny. To się spodobało, niestety przeszkodziła pandemia, ale teraz do tego wróciliśmy.

Impreza cieszy się ogromnym zainteresowaniem, ale „Sedranianki" organizują również inne wydarzenia m.in.: tradycyjne kiszenie kapusty, a nawet realizują filmy, które są upowszechniane w mediach społecznościowych („Pieczenie chleba i lepienie pierogów w Sedrankach", „Zapusty w Sedrankach", „Pieczenie sękacza", „Kiszenie kapusty", „Wykup w Sedrankach 2022"). W minioną sobotę zespół i koło „Sedranianki" zaprezentowały się na dożynkach diecezjalnych, które odbyły się w Olecku.

Zbigniew Malinowski

rolnicze abc
OGÓLNOPOLSKI MIESIĘCZNIK
Szukaj nas w salonikach prasowych, urzędach pocztowych, na stacjach paliw, sieciach sklepów: Lewiatan, Dino, Delikatesy Centrum
W Rolniczym ABC m.in.:
PORADY SPECJALISTÓW
od produkcji roślinnej i zwierzęcej
SYLWETKI OSÓB,
które życie związały z wsią
Rolnicze abc
Dobre plony? Dobre nawożenie i środki ochrony!

eprasa.pl 9c32a0bf12

JESTEM ARTYSTKĄ O ZIELONYM SERCU

CZY TRUSKAWKI MOGĄ ROSNĄĆ W MIEŚCIE? TAK I MOGĄ JE UPIĘKSZYĆ. ROZMAWIAMY Z ALEKSANDRĄ STRZELEC, ARCHITEKTKĄ KRAJOBRAZU, AUTORKĄ PROJEKTÓW ARTYSTYCZNYCH, KTÓRE ŁĄCZĄ SZTUKĘ I NATURĘ.

Aleksandra Strzelec – zielona artystka, florystka, architektka krajobrazu, plastyczka, edukatorka i koordynatorka projektów miejskich. Obecnie współtworzy pracownie PAKT w Olsztynie.

fot. arch. prywatne

— W Olsztynie zachęcasz do sadzenia roślin w mieście. To nie jest twoje pierwsze przedsięwzięcie tego typu.

— Jestem inicjatorką zielonych wydarzeń. Zorganizowałam na przykład akcję poszukiwania kwiatów w mieście, szczególnie tych, które mogłyby być znakiem rozpoznawczym tej przestrzeni. Odbyła się w Toruniu, gdzie jeszcze do niedawna mieszkałam. Chciałabym bardzo, by podobne przedsięwzięcia odbywały się również w Olsztynie.

— Ciekawi mnie, czy odkryliście, który kwiat jest typowy dla przestrzeni miejskiej?

— W Toruniu odbywały się spacery, w trakcie których obserwowaliśmy, które rośliny rosną dziko w mieście, w których miejscach. To były naprawdę ciekawe poszukiwania. I co się okazało? Miejskim kwiatem okazał się kosmos, czyli onętek. Jestem nim osobiście zafascynowana. Kiedy więc skończyłam florystykę, zdecydowałam się na instalację, której bohaterami były właśnie kosmosy. W ogrodzie społecznym, razem z ludźmi, robiliśmy kokedamy, sadziliśmy rośliny. Na tym, moim zdaniem, polega miejska partyzantka, by szukać miejsc, które są opustoszałe, ale można sprawić, że będą bardziej zielone.

— Można też powiedzieć, że jesteś zieloną artystką.

— Tak, to trafne określenie. Czasami mówię, że jestem artystką o zielonym sercu (śmiech). Fascynuje mnie też land art, sztuka Ziemi, działalność artystyczna, której tłem jest środowisko naturalne. To tworzenie instalacji w przyrodzie, które nie zaśmiecają środowiska, zwracają uwagę na otaczającą nas naturę. Często tworzę instalacje tematyczne, gdzie ważne są hasła związane również z naszą rzeczywistością, ale też z emocjami, o tym, czym jest dla nas bliskość czy wyobcowanie. Później próbujemy stworzyć instalację z naturalnych materiałów – liści, kamieni, ziemi, by w ten sposób wyrazić naszą opinię na dany temat czy podzielić się naszymi odczuciami. Oczywiście te instalacje są nietrwałe, szybko niszczy je wiatr i deszcz, ale o to chodzi w sztuce land artu. Po pewnym czasie takie prace przejmuje natura.

— W Olsztynie byłaś inicjatorką „Truskawkowej Bimby", która pod koniec wakacji odbyła się u Dziewczyn z Warmińskiej. Razem z Janem Górskim, założycielem ekologicznych plantacji truskawek przekonywaliście, że uprawiać owoce w mieście można w dość nieoczywistych miejscach. To też zwrócenie uwagi na aspekt ekologiczny.

— Janek Górski prowadzi ekologiczną farmę owocową. W trakcie warsztatów mówiliśmy m.in. o idei ogrodów miejskich. A sadzonki truskawek posadziliśmy w podwórku przy ulicy Warmińskiej.

— To nie pierwsze miejsce w mieście, gdzie społecznie uprawia się owoce i warzywa. W Olsztynie mamy już ogród społeczny, który mieści się w Jakubowie.

— To przykład, który pokazuje, że w tym temacie można zrobić jeszcze więcej. Marzy mi się, by w naszym mieście, wzorem innych, stworzyć przestrzeń w której będą spotykać się mieszkańcy, by wspólnie uprawiać warzywa i owoce. A może zasiedlić na przykład opuszczoną działkę w mieście? Kto wie? Przecież takie ogrody z powodzeniem funkcjonują nie tylko na świecie, ale również w Polsce. W Toruniu były trzy miejskie ogrody społeczne. Jeden z nich, Wolna Wisła, prowadzi fundacja, na dzierżawionej działce od miasta. Drugim ogrodem opiekuje się uczelnia. Jest też ogród, który nie jest pod opieką żadnego stowarzyszenia, ale zajmują się nim po prostu mieszkańcy. I to jest cudowna idea. Dzięki ogrodom społecznym mamy żywność w mieście.

— Mówi się, że ogrodnictwo miejskie jest alternatywą do rolnictwa.

— Oczywiście. Mówi się przecież, że Olsztyn jest zielonym miastem, więc dlaczego nie wykorzystać tutaj pomysłu i stworzyć więcej zielonych przestrzeni, w których produkuje się żywność. Ja pisałam pracę m.in. o koncepcji miasta ogrodu, którego twórcą był Anglik, Ebenezer Howard. Według niego miasta miały być zatopione w zieleni, przyjazne mieszkańcom i samowystarczalne. Takich miejsc w Olsztynie jest przecież mnóstwo i trzeba je chronić, by nie były zabudowywane i zachowały charakter miasta-ogrodu. Posadzona fasola rośnie bardzo szybko. A przecież też jest pożywieniem. Przykłady można mnożyć.

— U nas duże zamieszanie wywołała dynia, którą Miejska Partyzantka Ogrodnicza posadziła tuż przy Wysokiej Bramie. Jesteś zwolenniczką takich przedsięwzięć?

— Tak, o ile partyzantka nie ma negatywnego wpływu, jeśli nie naruszamy prywatnej własności czy nie niszczymy przestrzeni, która już należy do kogoś. W przypadku miejskiej partyzantki trzeba być bardzo ostrożnym i zawsze zachować zdrowy rozsądek. Są dobre praktyki miejskiego ogrodnictwa, przyjazne środowisku. W czasie warsztatów robiliśmy kule nasienne z kwiatów, które można rozrzucić w miejscach, które są wcześniej starannie wybrane. Chodzi też o to, by ludzie potem przejmowali za nie odpowiedzialność, pielęgnowali je, podlewali. A przecież jaką mamy radość, kiedy dzięki nam w dzikich miejscach nagle wyrastają kwiaty i co daje nam natura w mieście.

— A co nam daje?

— Kwitnące łąki kwietne przynoszą korzyść nie tylko miejskim zapylaczom, czyli na przykład pszczołom. Więcej natury, zieleni w miastach to też niższe temperatury. Tereny zielone w czasie upałów nie nagrzewają się tak mocno, jak wybetonowane place.

— Jesteś olsztynianką, ale mieszkałaś w Toruniu. Co skłoniło cię do powrotu w rodzinne strony?

— Zawsze myślałam, że moje korzenie są właśnie tutaj. W Olsztynie mieszka moja rodzina. Oczywiście w Toruniu miałam mnóstwo możliwości rozwoju. Miałam pracę w Centrum Kultury Dwór Artusa, która była niezwykle satysfakcjonująca. Realizowałam wiele projektów, współpracowałam z różnymi artystami. Jednak wróciłam do korzeni, bo uważam, że w Olsztynie jest dużo do zrobienia. To ogromne pole do uprawy, i to dosłownie. Jasne, że się boję. Staram się jednak działać metodą małych kroków. Chcę organizować spacery w naturze, może warsztaty? Czas pokaże.

— Jedno jest pewne – w twoim życiu przyroda wciąż łączy się ze sztuką.

— Tak, natura i sztuka mają w moim życiu ważne miejsce, choć sięgałam również po historię sztuki. Łączyłam różne działania. Budowałam na przykład nie-place zabaw, czyli niestandardowe place zabaw, które nie były zaprojektowane, a tworzone przez dzieci, gdzie ich elementem była łąka, drzewo czy ścieżka z czerwonej kory. To były przedsięwzięcia społeczne, które angażowały lokalną społeczność. Łączyły i pokazywały, że wspólnie możemy stworzyć w mieście zielone strefy, którymi opiekują się mieszkańcy. Marzy mi się kontynuacja w Olsztynie.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

DODATEK EDUKACYJNY
DO GAZETY OLSZTYŃSKIEJ I DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO
VADEMECUM
UCZNIA I STUDENTA
pr323 -P

eprasa.pl 9c32a0bf12

Krzyżówka klasyczna z hasłem

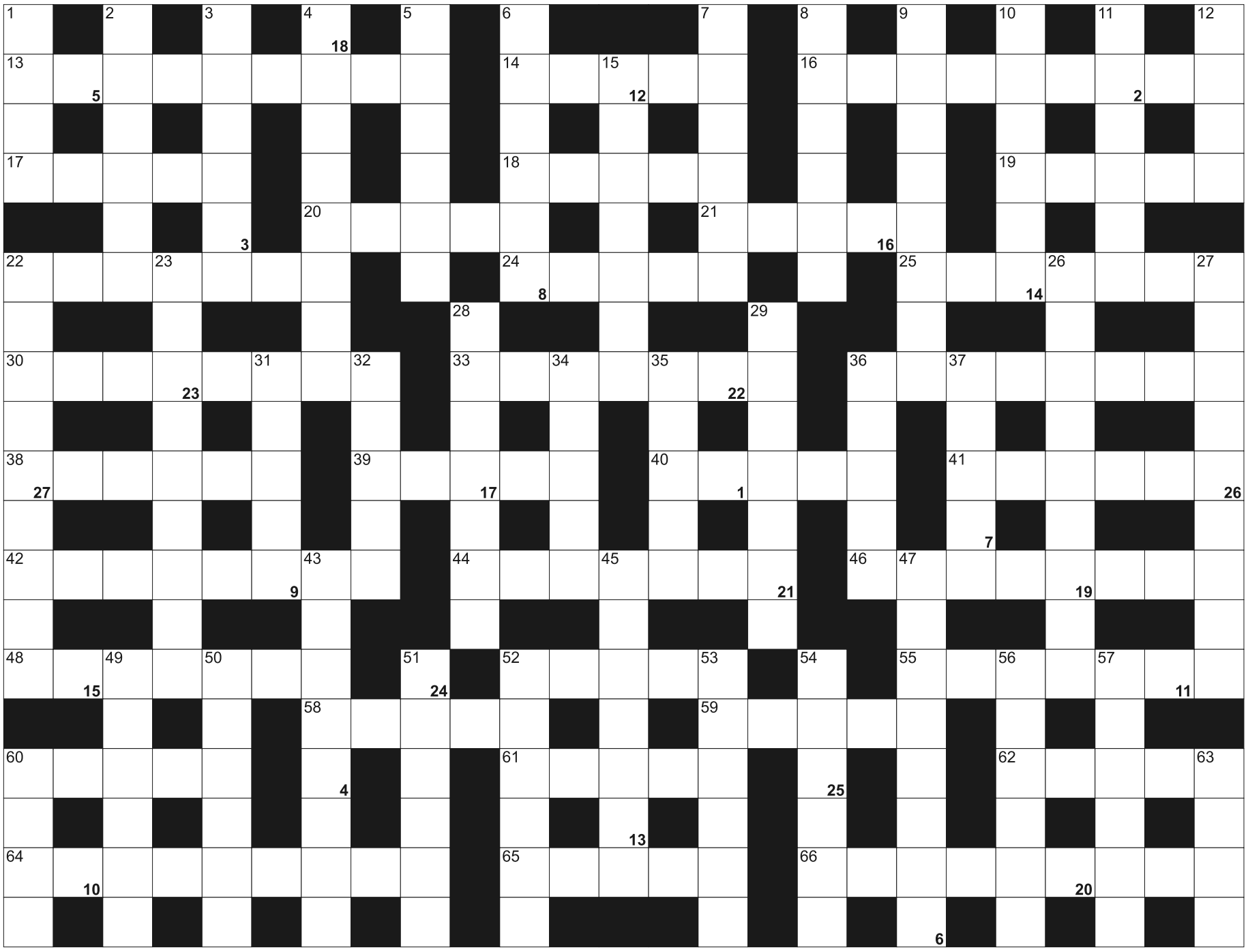

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

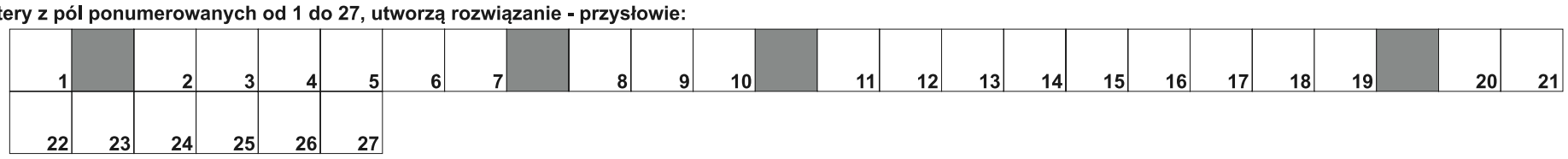

POZIOMO: 13) dawniej o korkociągu, grajcarek; 14) pierwsza kobieta w mitologii nordyckiej; 16) krwinka czerwona; 17) słodki napój owocowy z alkoholem; 18) żydowski szal modlitewny do porannych modłów; 19) porcja w dłoni; 20) potocznie kajdany, łańcuchy; 21) filozof, autor "Pochwały głupoty"; 22) z jego nasion gałka muszkatołowa; 24) trzecia najdłuższa rzeka Afryki; 25) Monika, przepytuje w "Kropce nad i"; 30) zupa na zimno; 33) niedokładny rym; 36) antynomia; 38) stała kontrola, kuratela; 39) sąsiedzi Polaków; 40) naprawia buty; 41) o białym cudzoziemcu w Ameryce Łacińskiej; 42) potocznie o liceum; 44) Paszczak, Ryjek i Panna Migotka; 46) z celami dla mnichów; 48) staropolska nazwa gryki; 52) dawny rodzaj włóczni; 55) ruch w sztuce powołany przez Tristana Tzara; 58) gra z rzucanym, gumowym pierścieniem; 59) tytuł książąt na Litwie i Rusi; 60) gatunek pająka, wodnik; 61) sworzeń w zawiasie drzwiowym; 62) potocznie o szklanej cygarniczce, fifka; 64) przygody, perturbacje bohaterów filmu; 65) pieniądz w kasynie, żeton; 66) pod licznikiem w deklinacji.

PIONOWO: 1) najpowolniejszy chód konia; 2) w mitologii greckiej bóg i uosobienie snu; 3) nastawiany na budzenie; 4) sardynki norweskie inaczej; 5) specjalista od produkcji wina; 6) zabawa plenerowa z kiermaszem i konkursami; 7) bracia, niemieccy konstruktorzy karabinów; 8) mącić ciecz, mieszać; 9) afrykańskie drzewo, ośla figa; 10) gra z kulami i pachołkami; 11) bunkier przeciwlotniczy; 12) Hg dla chemika; 15) nieład, nieporządek w pokoju; 22) rodzina komputerów firmy Apple; 23) rodowy znak Henryka Brodatego; 26) poduszeczka do gromadzenia igieł i szpilek; 27) port kosmiczny dla rakiet i satelitów; 28) stolica Sycylii; 29) towarzyszy mu Obelix; 31) filtrują krew; 32) zaciszne miejsce, zakamarek; 34) narkotyk z maku; 35) As, pierwiastek; 36) gruba kasza jęczmienna; 37) niemiecka wyspa z Sassnitz; 43) główny składnik wielu drinków; 45) latem zastępuje śnieg na skoczni; 47) groszek siewny; 49) balkon w kościele, trybuna; 50) robione w supermarkecie; 51) szkorbut; 52) członek orkiestry wojskowej z bębnem; 53) zdradza cudzoziemca; 54) diera, galera fenicka; 56) opisał ślepotę barw; 57) tytuł hiszpańskiego następcy tronu; 60) sztuczny paznokieć; 63) biblijny statek Noego.

SUDOKU

7		5		2	1	8		4
							1	
1			8			7	9	6
		8			2	4		
		7	1		4			3
6				5	9		7	
			5		3		2	7
			9		6	1		

1190

4					1			
	3	8		2				
	6		4		7			2
9				6	8			7
8						2	5	
						8	4	6
					5			
		9		8	6			1
			1	7	3			

1191

	8	5						
					8		9	
	9	2	7		5	3	8	
					2			
9	6	3		7				
8			6		3	5	4	7
					9			
		4	3	8	7		1	2
		9	4		1		6	8

1192

eprasa.pl 9c32a0bf12

17 WRZEŚNIA

Dożynki Wojewódzkie

Olsztynek

Fot. mat. ora.

Święto Plonów to czas, kiedy dobiegły końca żniwa, a dla rolników nadeszła pora zasłużonego odpoczynku. Gdy kupujemy chleb, nie zastanawiamy się, ile wysiłku musi włożyć rolnik w uprawę i pielęgnację zasiewów, a potem zbiór ziarna. W tym roku w warmińsko-mazurskim dożynki wojewódzkie tradycyjnie odbędą się w Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznym w Olsztynku. W niedzielę 17 września tamtejszy skansen stanie się miejscem, w którym w wyjątkowy sposób tradycja spotka się z teraźniejszością. Podczas dożynek zostaną m.in. rozstrzygnięte konkursy na najładniejsze i innowacyjne wieńce dożynkowe oraz najładniejsze stoisko Kół Gospodyń Wiejskich.
Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznym w Olsztynku.

12 WRZEŚNIA

Wystawa: Ewa Pohlke „Psalmy”

Olsztyn

„PSALMY”, które zaprezentuje na wystawie, to cykl kilkudziesięciu obrazów i obiektów, wykonanych techniką mieszaną (malarstwo, rysunek, grafika, haft) na płótnie, kartonie, papierze czerpanym i drewnianych płytach. Oprócz tradycyjnych farb, używam naturalne pigmenty (popiół, piasek, sproszkowana cegła) i materiały: papier roślinny, włókno, jedwab, len.
Godz. 10.00, Galeria Sztuki BWA w Olsztynie, al. Marsz. J. Piłsudskiego 38.

12 WRZEŚNIA

Ratownictwo Po Godzinach: Łukasz Berndt & Paweł Brzuszek na żywo

Olsztyn

Tym razem z okazji Ratownictwa Po Godzinach zapraszamy na muzyczny wieczór. Ten oto duet : Łukasz Berndt oraz Paweł Brzuszek zaprezentują świetną formę i niesztampową muzykę.
Godz. 21.30, Carpenter Inn Irish Pub, ul. Stare Miasto 3.

12 WRZEŚNIA

Spotkanie Klubu Powieści Kryminalnych

Olsztyn

Kryminalny wtorek! Na spotkaniu porozmawiamy o książkach Mariusza Czubaja „Półmistrz” i B.A. Paris „Uwięziona”.
Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP (pokój z widokiem, II piętro), ul. Stare Miasto 33.

12 WRZEŚNIA

Spotkanie autorskie z Jakubem Małeckim

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Jakubem Małeckim, pisarzem, autorem opowiadań i bestsellerowych powieści, m.in. Rdzy, Święta ognia i wydanych w 2023 r. Sąsiednich kolorów.
Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

14 WRZEŚNIA

Klub Filmowy Osób Niewidomych – projekcja filmów z audiodeskrypcją

Olsztyn

W pokazie mogą brać udział wyłącznie osoby z dysfunkcją wzroku (z przewodnikiem). Pokaz organizowany w ramach projektu „Krajowy zasób cyfrowych filmów z polską audiodeskrypcją dla osób niewidomych” realizowany przez Stowarzyszenie „De Facto”. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.
Godz. 14.30, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

15 WRZEŚNIA

„Demony, duchy, zjawy - kto mieszka w bajkach Warmii i Mazur”

Olsztyn

Wernisaż poszerzonej o nowe postaci ekspozycji „Demony duchy” zaprezentowanej po raz pierwszy w 2019 roku. W nowej odsłonie wystawy pojawią się kolejne z niezwykłych demonów, charakterystycznych dla baśni, bajek i podań ludowych Warmii i Mazur, obecnych nadal we współczesnej tradycji i kulturze regionu. O ich etymologii opowie Anita Romulewicz z Pracowni Regionalnej WBP w Olsztynie.
Godz. 15.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

15 WRZEŚNIA

Inauguracja 78. sezonu artystycznego Filharmonii – Koncert symfoniczny

Olsztyn

Anna Sułkowska-Migoń – dyrygentka, Qingzhu Weng (Chiny) – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | W programie kompozycje: Paganiniego, Nowowiejskiego, Mascagniego, Brittena.
Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

16 WRZEŚNIA

Wystawa „Mazury w podaniach, legendach i anegdotach”

Olsztyn

Wystawa wirtualna prezentuje zebrane przez Karola Małłka legendy, anegdoty, przysłowia i przyśpiewki mazurskie obrazujące koloryt ludowej kultury oraz specyfikę regionu. Główną inspiracją wystawy wirtualnej przygotowanej przez Archiwum Państwowe w Olsztynie stały się zbiory przyśpiewek ludowych, podań i legend oraz anegdoty mazurskie zbierane i spisywane pieczołowicie przez Karola Małłka (1898-1969), działacza mazurskiego, pisarza, folklorystę, publicystę, zwanego „Królem Mazurów”. Materiały stanowią część niezwykle interesującego zespołu archiwum Karola Małłka, który przechowywany jest w zasobie olsztyńskiego archiwum.
Godz. 09.00, Archiwum Państwowe, ul. Partyzantów 18.

16 WRZEŚNIA

Grechuta, Tuwim w rytmach flamenco/ Poema Flamenco

Olsztyn

Niezwykłe i poruszające połączenie polskiej i hiszpańskiej poezji oraz polskich tang z żywiołowym flamenco.
Godz. 18.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

16 WRZEŚNIA

Wrzesień Średniowiecza

Stębark

Turniej rycerski. Finał Rycerskiej Ligi Turniejowej Grunwaldzkiej Akademii Miecza. Eliminacje do Rycerskiej Kadry Polski.
Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, Stębark 70a.

16 WRZEŚNIA

8. Ogólnopolskie Święto Sera

Olsztyn

W programie:
» Degustacja serów i twarogów na stoiskach producentów oraz ... szereg innych atrakcji
» Oficjalne otwarcie wydarzenia (11.00)
» Serowy Król i Twarogowy Król - konkurs konsumentów na najlepszy ser i twaróg
» Konkursy z nagrodami dla publiczności
» W samo południe... bijemy serowy rekord! Aktywny udział publiczności w biciu rekordu w rozciąganiu sera mozzarella (12.00)
» Ser na okrągło – W kuchni i gastronomii - pokaz i degustacja (14.00)
» Przez dziurkę sera do kuchni - pokazy kulinarne i degustacja potraw na bazie nabiału przygotowane przez zakłady mleczarskie
» Laboratorium sera i twarogu - pokazy technologiczno-laboratoryjne dla dzieci i dorosłych
» Uliczka Seromaniaków - animacje, zabawy i konkursy z nagrodami dla dzieci

Godz. 10.00, Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM, ul. Dybowskiego 11.

17 WRZEŚNIA

GRANICE Widowisko taneczno-muzyczne

Olsztyn

GRANICE Widowisko taneczno-muzyczne (wybrane fragmenty) Pracowni Tańca Pryzmat oraz Fundacji Tańca i Sztuki ARToffNIA.
Godz. 17:00, sala koncertowa Filharmonii.

17 WRZEŚNIA

Piknik Rodzinny Love Rower 2023

Olsztyn

Zapraszamy całe rodziny do Parku Centralnego w Olsztynie na zabawę, relaks i do udziału w grze terenowej LOVE ROWER! Zadaniem dzieci będzie odbycie wycieczki – ROWEREM LUB PIESZO – zgodnie z mapą, którą otrzymacie od nas. Za przejście całej trasy czeka Was gwarantowana nagroda! Poza grą będą czekały na Was foodtrucki oraz ogniska – koniecznie weźcie ze sobą kiełbaski, żeby je z nami upiec! Po smakołykach o godz. 14:30 zapraszamy na profesjonalny trening z Body Perfect. O godz.16:00 symulacja wypadku pod okiem profesjonalistów. Podczas pikniku na scenie zaprezentują się młodzi artyści będzie mnóstwo muzyki oraz konkursów, do wygrania rowery, hulajnogi i cała masa innych nagród. Ponadto liczne stoiska wielu zaprzyjaźnionych miast i firm - z pewnością każdy znajdzie coś interesującego!
Godz. 13.00, Park Centralny w Olsztynie.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

Wtorek, 12 września

ZAKONNICA II / napisy: 13:30, 14:00, 16:30, 17:30, 18:30, 20:00, 21:00
SIŁA NASZYCH MARZEŃ / familijny / od 10 lat / lektor: 15:15
RAPORT PILECKIEGO: 13:45, 18:15
UKRYTA SIEĆ: 20:15
BEZ LITOŚCI 3. Ostatni rozdział / napisy: 12:00, 17:45, 20:40
KOCHANICA KRÓLA Jeanne du Barry / napisy: 19:45
BARBIE / napisy: 16:00
BARBIE / dubbing: 12:10, 14:45
O PSIE, który jeździł koleją: 12:50, 15:10, 17:15
KOMPAS SZKIELETORA / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:20, 16:15
MEG 2: Głębia / dubbing: 12:30, 19:30
MEG 2: Głębia / napisy: 18:00
MIĘDZY NAMI ŻYWIOŁAMI / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:30, 17:00
OPPENHEIMER / napisy: 14:15, 19:00
ULTIMATUM / napisy: 21:00

eprasa.pl 9c32a0bf12

NIERUCHOMOŚCI

DOM.WM.PL

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Małeckiego, 42 m2, 349000 zł, 2 pok., 2-pokojowe mieszkanie na parterze , zadbane , dobra lokalizacja , blisko wszędzie , zabezpieczone duża loggia , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *42/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Mieszkanie na 2p/ 41m w tym piwnica 3,70 . Sprzedaż lub zamiana na 2-pokojowe na Jarotach AS 603 584 180, *42/**AS.***

OLSZTYN-SŁUPY, 37,51 m2, 342 000 zł, 2 pok., 2019 rok, Mieszkanie 2-pokojowe w nowym bloku wykończone pod klucz zabudowa kuchni i sprzęt AGD. W cenie garaż podziemny i parking. Położone 10 minut do centrum, 2 linie autobusowe, okolice lasu i jeziora., *10/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 42,22 m2, 365 000 zł, 2 pok., 2019 rok, Mieszkanie 2-pokojowe w nowym bloku z zabudową kuchni i agd, wykończone pod klucz z garaże podziemnym i miejscem postojowym, dobra komunikacja z miastem 2 linie autobusowe, okolice lasu i jeziora, *24/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 52,39 m2, 416 000 zł, 3 pok., 2019 rok, nowe mieszkanie dwupoziomowe w nowym bloku z zabudową kuchni i sprzętem agd,garażem podziemnym i miejscem parkingowym, dogodny dojazd 2 autobusami 10 min do centrum miasta, w okolicy las i jezioro, *16/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 64,93 m2, 479 000 zł, 3 pok., 2019 rok, mieszkanie 3-pokojowe dwupoziomowe wykończone pod klucz z zabudową kuchni i sprzętem agd garażem podziemnym i parkingiem. dogodny dojazd 2 linie autobusowe,położone okolice lasu i jeziora, *58/**RYN***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, 153 m2, 299000 zł, 5 pok., Połowa domu z działką 4400 m . stodołą , oborą sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe . Mogą spokojnie mieszkać 2 rodziny góra , dół .Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *42/**AS.***

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość , utrzymana zadbana . Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, *75/**AS.***

OLSZTYNEK, 550000 zł, budynek 100m2 oraz dwie działki 605m2 i 942m2, pełne uzbrojenie, cena 550 tyś zł polecam, *53/**RYN***

OLSZTYN-GUTKOWO, Gutkowo, 147 m2, 750000 zł, 6 pok., dom bliźniak 147m2, działka 479m2, nowy, stan deweloperski , odebrany do użytku, 6 pokoi, ładne osiedle domków jednorodzinnych , ulica z kostki cena 750.000,00 zł, *23/**RYN***

OLSZTYN-KIEŹLINY, Kieźliny, 151 m2, 750000 zł, 6 pok., dom bliźniak 151m2, działka 441m2, osiedle leśne, odebrany do użytku, ładnie położony z widokiem na staw, stan deweloperski cena 750.000,00 zł, *22/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 3330 m2, Dom nowy mieszkalny wielorodzinny w Słupach, powierzchnia użytkowa 3330m2, *55/**RYN***

OLSZTYN-WADĄG, Wadąg, 134 m2, 750000 zł, dom bliźniak, 6 pokoi, nowy, stan deweloperski, odebrany do użytku, cicha spokojna okolica w osłonie lasu cena 750.000,00 zł, *26/**RYN***

OLSZTYN-WADĄG, Wadąg, 138 m2, 750000 zł, 5 pok., dom bliźniak 5 pokoi,138m2, działka 369m2, 750.000,00 zł, nowy, stan deweloperski odebrany do użytku,osiedle domków jednorodzinnych, *21/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 760000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 1039m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *55/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 760000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 1001m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *56/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 760000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 915m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *57/**RYN***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

FRĄCZKI, 17895 m2, 12 zł/m2, Malownicza działka z warunkami zabudowy. Otoczenie domków jednorodzinnych. Media: woda i prąd. Dojazd droga asfaltową. Polecam!!! (89)5338900, *34/**RYN***

GADY, 35 zł, Gady działki budowlane wielkości:3055m2,3944m2, 5151m2,7100m2,1,72HA media prąd, woda, możliwość zabudowy, atrakcyjne położenie 35,00 zł/m2 895338900, *28/**RYN***

GAMERKI WIELKIE, 3347 m2, 20 zł/m2, Malownicza działka z możliwością zabudowy. Media: woda i prąd. Położona około 150m od jeziora. Polecam!! Okazja! (89)5338900, *36/**RYN***

GIEDAJTY, 3188 m2, 150000 zł, Malownicza działka z ważnymi warunkami zabudowy na dwa domy jednorodzinne, budynek gospodarczy oraz garaż. Media: woda, prąd i kanalizacja. Gorąco polecam!! (89)5338900, *37/**RYN***

MYKI, 1200 m2, 215500 zł, Działka budowlana uzbrojona, plan zagospodarowania przestrzennego, ładnie położona na osiedlu domków jednorodzinnych. Polecam, *64/**RYN***

MYKI, 950 m2, 161500 zł, Działka budowlana uzbrojona, plan zagospodarowania przestrzennego, ładnie położona na osiedlu domków jednorodzinnych., *62/**RYN***

OLSZTYNEK, dwie działki budowlane 605m2; 942m2, uzbrojone, bardzo ładnie położone, cena 480000,00 zł,polecam, *30/**RYN***

PITYNY, Gm. Miłakowo, 6,70 ha, 270000 zł, 2 działki we wsi Pityny gm. Miłakowo oznaczone jako łąki , Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *54/**AS.***

RÓŻNOWO, 1000 m2, 100 zł, Różnowo pięć działek budowlanych, malownicza okolica, oddzielny plan zagospodarowania przestrzennego, wszystkie media, cena 100 zł/m2 . Wielkości dzałek od 1000m2 do 1400m2. tel.89 533-89-00 RYN/31, *31/**RYN***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

SPRĘCOWO, 1772 m2, 90 zł/m2, Atkacyjna działak budowlana z warunkami zabudowy, położona na nowym terenie budowlanym. W pobliżu staw Media: prąd,wodaPolecam 0895338900, *25/**RYN***

WÓJTOWO, 1721 m2, 120000 zł, Dobrze usytuowana działka w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd. Aktualny plan zagospodarowania przestrzennego. Atrakcyjna cena zapraszam!!! (89)5338900, *12/**RYN***

lokale użytkowe

OLSZTYN, 15077 m2, Nieruchomość handlowo-usługowa o pow. 15077m2, pow. użytkowa 6000m2 pozwolenie na działalność wielo-powierzchniowa obiektu handlowego.przy głównej drodze w pobliżu Komfortu, OBI, LIDL .TEL.515-247-987, *43/**RYN***

OLSZTYN, Jaroty, 423 m2, 1400000 zł, Lokal idealny na przedszkole, żłobek, biuro, szkołę. Opłaty 450,00 zł. Idealne położenie, dobrze skomunikowany. OKAZJA POLECAM!!!!!, *60/**RYN***

OLSZTYNEK, Budynek 100m2, dwie działki 605m2, 942m2, pełne uzbrojenie,dobra lokalizacjia cena 480 tyś zł polecam, *42/**RYN***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

Ryszard Nowoszyński licencja 4186
Licencja 4186
RYNO
NIERUCHOMOŚCI OLSZTYN
ul. Leonharda 5B
tel. 515 247 987, 89 533 89 00
ryno.olsztyn@wp.pl www.ryno.pl
RYN
1419obb1-c-M

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN-SŁUPY, Słupy, 37 m2, 2 pok., Mieszkania do wynajęcia w bloku wielorodzinnym od 37 do 70 m2z podziemnymi garażami 3km od granic Olsztyna, bardzo dobry dojazd, szkoła, sklep, przedszkole.W mieszkaniu wykonana zabudowa kuchni z AGD, *2/**RYN***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Leonharda 5B, 2100 m2, Powierzchnia usługowo-handlowa 2100 m2,niezależnie plac 3000 m2,biura 25-300m2, bardzo dobra lokalizacja przy głównej ulicy,atrakcyjna cena Polecam!!!, *1/**RYN***

OLSZTYN, Leonharda 5 B, 336 m2, Lokal handlowo-usługowy przy głównej ulicy na działalność gospodarczą atrakcyjnie położony w atrakcyjnej cenie gorąco polecam/RYN, *50/**RYN***

OLSZTYN, Leonharda 5B, 60 m2, Lokal handlowo-usługowy 60 m2 przy głównej ulicy na działalność gospodarczą ,atrakcyjne położenie, atrakcyjna cena gorąco polecam!, *5/**RYN***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 320000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 360000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Poprzeczna, 66,50 m2, 385000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie do kapitalnego remontu , ogrzewanie miejskie , doskonała lokalizacja . Blisko autobusy , sklepy , szkoła . www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *98/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Poprzeczna, 67 m2, 10 zł, 3 pok., 2000 rok, Na zamianę kwaterunkowe , ładne 3-pokoje mieszkanie dla rodziny . Oczekiwana zamiana na kawalerkę z ogrzewaniem miejskim do 3p. więcej 603 584 180, *43/**AS.***

eprasa.pl 9c32a0bf12

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.
319obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Osiedle Generałów, Hallera 4 B, 32 m2, 245000 zł, 1 pok., 2000 rok, Atrakcyjna kawalerka na trzecim piętrze, w budynku czterpoiętowym , przy ul Hallera. budynek z roku 2000. Pokój z kuchnią, łazienka oraz przedpokój. Pow.32 m2 .Cena 245000 zł. Kontak 664174484, *ABR-11660/**ABR***

OLSZTYN, Śródmieście/Zatorze, Limanowskiego 9, 38,20 m2, 239000 zł, 2 pok., 1961 rok, IIIp./4, ATRAKCYJNE, ciche mieszkanie, duża oddzielna kuchnia 7m2, salon 14m2, sypialnia 8m2, ładny duży balkon. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki (nowe piony CO, wod-kan). tel. 660 590 596, *LEG--MS-516/**ALH***

OLSZTYN, Zatorze, Prusa 7, 46,8 m2, 299520 zł, 3 pok., 1960 rok, Mieszkanie na Zatorzu , przy ulicy Prusa 7. Trzecie piętro, trzy pokoje - salon z balkonem.Do remontu, cena 299 520 złotych. Kontakt 533023134, *ABR 11696/**ABR***

OLSZTYN, Pojezierze/Kormoran, Dworcowa, 48,80 m2, 329000 zł, 2 pok., 1982 rok, 11p /11 (budynek z windą) ATRAKCYJNE!, pięknie wykończone mieszkanie; gotowe do wprowadzenia; bez dodatkowych nakładów, DUŻA kuchnio-jadalnia, salon, sypialnia, łazienka tel.660 590 596, *LEG-MS-49/**ALH***

OLSZTYN, Podgrodzie, Gałczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkają tylko 2 rodziny,balkon loggia,Pilnie sprzedam, *2/2019/**KO.***

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa, 61,50 m2, 437000 zł, 2 pok., 2001 rok, Budynek z 2001 r.! (jedyny budynek w nowej technologii na ul. Dworcowej), I PIĘTRO, 2/3 pokoje (możliwość powrotu do 3 pokoi), duży balkon, niski czynsz 330,17 zł, mieszkanie środkowe tel. 660 590 596, *LEG-MS-504/**ALH***

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, *1/2021/**KO.***

OLSZTYN, Podgrodzie/Mleczne, Iwaszkiewicza, 72,20 m2, 499000 zł, 4 pok., 1989 rok, IIIp./IV, ATRAKCYJNE!, cztery oddzielne pokoje, oddzielna kuchnia, łazienka i wc; duży balkon i piwnica 5,70m2. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki schodowe; wokół dużo zieleni tel. 660 590 596, *LEG-MS-517/**ALH***

OLSZTYN, Jaroty, Edwarda Turowskego 8, 93 m2, 599000 zł, 4 pok., 2000 rok, Duże mieszkanie dwupoziomoe przy ul Turowskiego na trzecim piętrze. Pow.93 m2, trzy pokoje, duży salon z jadalnia, dwie łazienki (prysznic i wanna). Dwa balkony.Cena 599000zł.kontakt 664174484, *ABR-11623/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Wyzwolenia, 94,80 m2, 649000 zł, 3 pok., Mieszkanie przy ulicy Wyzwolenia. Pierwsze piętro, bardzo przestronne. Kamenica wpisana do rejestru zabytków, do końca roku możliwość skorzystania z ulgi.Cena 649000zł. Kontakt 533023134, *ABR 11519/**ABR***

STARY OLSZTYN, Bartąg/Stary Olsztyn, Stary Olsztyn, 157,39 m2, 899000 zł, 5 pok., ATRAKCYJNY! DOM z 2014 r., NOWOCZESNA BRYŁA, świetnie utrzymany(stan do wprowadzenia), pięknie zagospodarowana działka, blisko oś. Jaroty, szybki dojazd do centrum Olsztyna tel. 60 590 596, *LEG--DS-512/**ALH***

domy | siedliska

BARCZEWO, Barczewo, Wiśniowa 16, 145 m2, 449000 zł, 6 pok., 1970 rok, Dom typu bliźniak w Barczewie. Pow. domu 145 m2, pow.działki 514 m2. Dom z roku 1970 - do remontu. Na działce budynek gospodarczy i szklarnia. Działka ogrodzona. Cena 449000 zł. Kontakt 533023134, *ABR-11671/**ABR***

GIETRZWAŁD, Gietrzwałd 33 C, 212 m2, 2499000 zł, 3 pok., Luksusowa rezydencja w Gietrzwałdzie, tuż przy lesie. Dom nowoczesny, parterowy, z garażem.wybudowany w 2020 roku. Pow. działki 24068m2. Zamontowana fotowoltaika. Cena 2499000 zł. Kontak 664174484., *ABR-11508/**ABR***

OLSZTYN, Szczęsne, Szczęsne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny , garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia ,łazienka . atrakcyjna cena 399000zł.Polecam!, *12/2021/**KO.***

OLSZTYN, Gutkowo, Bałtycka 176, 150 m2, 590000 zł, 6 pok., 1960 rok, Dom parterowy z uzytkowym poddaszem w Gutkowie o pow.150 m2 - do kapitalnego remontu z roku 1960. Działka ma pow.1448 m2. na działce budynek gospodaczy.Dojazd droga asfaltową. Tel.533023134, *ABR-11598/**ABR***

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik . 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy.Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl /Tel. 664-71-31-20, *5/**KOS***

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6 pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora.Podpiwniczony , parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, *ABR-11493/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., *ABRDS11385/**ABR***

OLSZTYN, Redykajny, Hozjusza 1A, 425 m2, 3000000 zł, 7 pok., Rzydencja na Redykajnach. Dom wybudowany w roku 2013, nowoczesny z budynkiem garażowym. Dom parterowy z użyt. poddaszem, pow. domu 425 m2, pow. działki 4000 m2. Cena 3000 000 zł. Kontakt 664174484., *ABR_11644/**ABR***

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła , obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), *4/**KO.***

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora ,działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród , po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, *14/201/**KO.***

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m 2 - cena 272 136 złotych. Płaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, *ABRGS11214/**ABR***

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., *11145dz/**KO.***

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona . dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, *1295/op/**KO.***

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo . Działka rolno -budowlana .Uzbrojona.Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., *dział 4666/**KO.***

SĄBRUK, Sąbruk, Sąbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Jaroty, 423,31 m2, 1590000 zł, 7 pok., 1991 rok, Ip./2, ATRAKCYJNY! SALA 245 m2! + pomieszczenia biurowe. W lokalu prowadzony jest Fitness Club, gotowe szatnie, łazienki, Możliwość nabycia z wyposażeniem i sprzętem siłowym. tel 660 590 596, *LEG-LS-501/**ALH***

OLSZTYN, Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 58,5 m2, 700000 zł, Lokal usługowo - handlowy o pow.58,5 m2 przy ulicy Grunwaldzkiej po Antykwariacie Wejście z chodnika, duże witryny. Lokal wymaga remontu. Cena 700000 zł. Kontakt 533023134, *ABRLS11422/**ABR***

SĄBRUK, Sąbruk, Sąbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG--MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, *15/2021/**KO.***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, /***KO.***

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl--nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Śródmieście, 11 Listopada 7, 150 m2, 14850 zł, 1 pok., Lokal usługowo - handlowy tuż przy Starówce, narożny o pow.150 m2. Wejście do lokalu z chodnika. Pow. 150 m2 (sala sprzedaży , pomieszczenie magazynowe). Czynsz najmu 99 zł za m2 . Kontakt 533023134, *ABR-11621/**ABR***

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego 17, 57 m2, 2800 zł, 1 pok., Do wynajmu lokal na Jarotach, w ciagu innych loakali użytkowych. Wejście z chodnika, duża witryna. Pow.57 m2 , obecnie w lokalu jest sklep odzieżowy. Czynsz wynajmu 2800 netto. Kontakt 533023134, *ABR-11670/**ABR***

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG--LW-384/**ALH***

GO #rzetelnaGO
INTERWENCJE
PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ
BO MIESZKANIE JEST ŹLE UŻYTKOWANE?
SŁUCHAMY I WSPIERAMY...
...KIEDY INNI MILCZĄ!
1886 2023 137 LAT
WŁĄCZ SIĘ!

eprasa.pl 9c32a0bf12

RÓŻNE

inne

NAUKA języka polskiego jako obcego, 669-289-031

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE Olsztyn 279 000zł, 602-313-371

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

do wynajęcia

MIESZKANIE, 602-313-371

LOKAL użytkowy Olsztyn centrum, 602-313-371

PRACA

dam pracę

DO dociepleń budynków jednorodzinnych, 793-164-163

PRACOWNIK fizyczny Dorotowo, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ROLNICTWO

inne

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Tęsknota, słowo zużyte, otwarło mi swoją dal…
jak różne są rzeczy ukryte w króciutkim słowie żal

Pani

Danucie Chrzanowskiej

wyrazy szczerego współczucia
i słowa otuchy w trudnych chwilach po stracie

Taty

składają Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor,
Sędziowie i Pracownicy
Sądu Okręgowego w Olsztynie

173323opb1-a-M

Pani **Ewelinie Pawłowskiej,**
Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Wójt Gminy Jonkowo, Przewodniczący
Rady Gminy Jonkowo oraz pracownicy urzędu

173423opb1-a-M

Odszedł z naszego grona

architekt

Marek Skurpski

wspaniały kolega,
członek Stowarzyszenia Architektów Polskich
i Prezes Olsztyńskiego Oddziału SARP w latach 1987-1991.
Przez wiele lat pełnił najwyższe funkcje w wydziałach
Urzędu Miasta w Olsztynie odpowiedzialnych
za opracowanie strategii rozwoju miasta.
Niezwykle wszechstronny i nieprzeciętny jako urbanista,
architekt, projektant wnętrz, co sprawiło,
że przez ówczesnego ministra kultury
został Mu nadany status twórcy.

Żonie, Córce, Rodzinie
i Bliskim Marka

składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Koleżanki i Koledzy
ze Stowarzyszenia Architektów Polskich

173923opb1-a -P

380-31419opb1-b-M

Zawiadamiamy, że 9 września 2023 r.
zmarł Nasz Ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. Jan Klimek

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 września 2023 r. (środa)
o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą
do Parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w żałobie rodzina

173723opb1-a -P

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 9 września 2023 r. odszedł od nas
w wieku 71 lat nasz kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Andrzej Kochanowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
13 września 2023 r. o godz. 10.30
modlitwą różańcową w sanktuarium
Bożej Opatrzności w Bartągu.
Msza Święta zostanie odprawiona o godz. 11.00,
a po niej nastąpi wyprowadzenie
na miejscowy cmentarz parafialny.

Pogrążona w żałobie rodzina

174923opb1-a -P

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 11 września 2023 r. odszedł od nas w wieku 91 lat
Kochany Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

mgr inż. Lech Perczyński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę,
13 września 2023 r., o godz. 14.15 pożegnaniem
w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 14.45
nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej, gdzie odbędzie się
ceremonia pochowania w grobie rodzinnym.

Pogrążona w żałobie rodzina

PRZ_11.09-M

Panu

Tomaszowi Naróg

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po stracie

Taty

składają koleżanki i koledzy
z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Olsztynie

174023opb1-a -P

Panu

Andrzejowi Brzozowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Burmistrz Biskupca i pracownicy Urzędu Miejskiego w Biskupcu
oraz Dyrektor CKTiS w Biskupcu wraz z pracownikami

174223opb1-a -P

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 9c32a0bf12

LEGENDA WRÓCIŁA NA SZCZYT

TENIS Novak Djokovic pokonał Rosjanina Daniiła Miedwiediewa 6:3, 7:6 (7-5), 6:3 w finale US Open w Nowym Jorku. 36-letni Serb wywalczył 24. w karierze tytuł wielkoszlemowy i wrócił na prowadzenie w światowym rankingu tenisistów.

Novak Djokovic (Serbia, 2) – Daniił Miedwiediew (Rosja, 3) 6:3, 7:6 (7-5), 6:3

Djokovic wyrównał osiągnięcie wszech czasów Australijki Margaret Court, która wygrała 24 turnieje gry pojedynczej Wielkiego Szlema, rywalizując jednak i w erze amatorskiej, i zawodowej (Era Open). Wyprzedził natomiast Amerykankę Serenę Williams, która w Erze Open odniosła 23 zwycięstwa w grze pojedynczej w Wielkim Szlemie.

„Gdy zaczynałem grać w tenisa, moim marzeniem było wygrać Wimbledon. To było wówczas moje jedyne marzenie, ale potem zacząłem sobie stawiać kolejne cele" – podkreślił Djokovic podczas końcowej ceremonii.

„Wygrałem w trakcie kariery 20 turniejów i uważam ją za całkiem udaną, a Novak wygrał samych Wielkich Szlemów 24. Dla mnie to po prostu niesamowite. Ciekawe, kiedy w końcu nieco spuści z tonu" – komplementował rywala Miedwiediew.

To było 15. w historii spotkanie tych tenisistów. Miedwiediew ma na koncie tylko pięć zwycięstw, ale wśród nich jedno bardzo cenne – w finale US Open 2021, kiedy uniemożliwił Djokovicowi wygranie wszystkich czterech Wielkich Szlemów w jednym sezonie.

Powtórzyć tamtego wyczynu Rosjanin jednak nie zdołał. Djokovic zaczął mecz od mocnego uderzenia. Już w drugim gemie przełamał rywala i nie dał mu szansy na odrobienie straty.

Prawdziwą bitwą był set drugi, który trwał godzinę i 44 minuty. W nim obaj tenisiści bardzo dobrze serwowali, żaden nie dał się przełamać. W 12. gemie, przy serwisie rywala Miedwiediew miał piłkę setową, ale jej nie wykorzystał. W tie-breaku Djokovic od stanu 4-5 zdobył trzy kolejne punkty i bardzo przybliżył się do końcowego sukcesu.

W trzecim secie również nie brakowało emocji. Najpierw Serb przełamał rywala na 3:1, ale Miedwiediew natychmiast odrobił stratę. Kluczowy okazał się gem szósty.

Novak Djokovic po raz kolejny zapisał się na kartach historii

Rosjanin prowadził w nim 30:0, jednak później serwis go zawodził i Djokovic znów cieszył się z przełamania.

Wypracowanej wówczas przewagi Serb już nie zmarnował. Spotkanie zamknął po trzech godzinach i 16 minutach, gdy Miedwiediew trafił w siatkę.

36-letni Djokovic został najstarszym triumfatorem US Open w historii. Jest też pierwszym tenisistą, który czterokrotnie wygrywał w sezonie trzy wielkoszlemowe turnieje.

W Nowym Jorku Djokovic był rozstawiony z numerem drugim, a Miedwiediewm z trzecim. W półfinale Rosjanin wyeliminował turniejową jedynkę – broniącego tytułu Hiszpana Carlosa Alcaraza.

Za zwycięstwo Djokovic otrzyma trzy miliony dolarów, a Miedwiediew połowę tej kwoty.

Tegoroczną rywalizację w nowojorskim finale można uznać za rewanż za 2021 r., gdy Serb uległ Rosjaninowi, a porażka przekreśliła dodatkowo zdobycie przez niego złotego Wielkiego Szlema, czyli wygranie wszystkich czterech prestiżowych turniejów w jednym sezonie. W tym roku Djokovic wygrał Australian Open i French Open, ale uległ w finale Wimbledonu Hiszpanowi Carlosowi Alcarazowi.

Poza czteroma triumfami w US Open Djokovic ma w dorobku 10 tytułów wywalczonych w Melbourne (2008, 2011-2013, 2015, 2016, 2019-2021, 2023), siedem zwycięstw w Wimbledonie (2011, 2014, 2015, 2018, 2019, 2021 i 2022) oraz trzy French Open (2016, 2021, 2023).

NOVAK DJOKOVIC – CIEKAWOSTKI

- w 2011 r. został siódmym w liczonej od 1968 roku tzw. Open Erze mężczyzną, który w jednym sezonie wygrał trzy turniej Wielkiego Szlema (bez Paryża, gdzie odpadł w półfinale).

- finał Australian Open 2012, w którym pokonał Hiszpana Rafaela Nadala, trwał 5 godzin i 53 minuty.

- w 2013 roku został pierwszym mężczyzną w tzw. Open Erze, który wygrał Australian Open trzy razy z rzędu.

- w 2015 roku dotarł do finału w każdym z czterech turniejów Wielkiego Szlema (przegrał tylko w French Open).

- w lipcu 2017 roku zakończył przedwcześnie sezon z powodu kontuzji łokcia i wrócił do gry po półrocznej przerwie (pod koniec stycznia przeszedł operację, na korcie był już w marcu).

- we wrześniu 2020 w meczu 1/8 finału US Open, będąc faworytem imprezy, został zdyskwalifikowany za przypadkowe uderzenie sędzi liniowej piłką; do tego czasu bilans jego meczów w sezonie wynosił 26-0.

- 1 marca 2021 r. wyrównał rekord Szwajcara Rogera Federera w liczbie tygodni spędzonych (łącznie) na fotelu lidera rankingu ATP (310); obecnie jego osiągnięcie wynosi 389.

- 29 stycznia 2023 r. w Australii wyrównał rekord Hiszpana Rafaela Nadala w liczbie triumfów w Wielkim Szlemie (22) pokonując w finale Australian Open Greka Stefanosa Tsitsipasa.

- 11 czerwca 2023 r. przeszedł do historii jako pierwszy tenisista, który odniósł 23 zwycięstwa w Wielkim Szlemie, po raz trzeci był najlepszy w Paryżu wygrywając w finale French Open z Norwegiem Casperem Ruudem 7:6 (7-1), 6:3, 7:5.

- jako jedyny zawodnik w historii wygrał wszystkie dziewięć prestiżowych turniejów ATP Masters 1000, łącznie zwyciężył 39 razy w takich zawodach (ostatni raz w sierpniu 2023 w Cincinnati).

- 10 września po raz kolejny zapisał się na kartach historii, tym razem jako pierwszy tenisista w Erze Open z 24 wygranymi, po tym jak w finale US Open pokonał Daniiła Miedwiediewa.

ŹRÓDŁO: PAP

Wyniki finałów US Open 2023:

gra pojedyncza kobiet:
Coco Gauff (USA, 6) - Aryna Sabalenka (Białoruś, 2) 2:6, 6:3, 6:2

gra pojedyncza mężczyzn:
Novak Djokovic (Serbia, 2) - Daniił Miedwiediew (Rosja, 3) 6:3, 7:6 (7-5), 6:3

gra podwójna kobiet:
Gabriela Dabrowski, Erin Routliffe (Kanada, Nowa Zelandia, 16) - Laura Siegemund, Wiera Zwonariewa (Niemcy, Rosja, 12) 7:6 (11-9), 6:3

gra podwójna mężczyzn:
Rajeev Ram, Joe Salisbury (USA, W. Brytania, 3) - Rohan Bopanna, Matthew Ebden (Indie, Australia, 6) 2:6, 6:3, 6:4

gra mieszana
Anna Danilina, Harri Heliovaara (Kazachstan, Finlandia) - Jessica Pegula, Austin Krajicek (USA, 1) 6:3, 6:4

Czołówka rankingu tenisistów ATP World Tour – stan na 11 września:

1. (2) Novak Djokovic (Serbia) 11795 pkt
2. (1) Carlos Alcaraz (Hiszpania) 8535
3. (3) Daniił Miedwiedew (Rosja) 7280
4. (4) Holger Rune (Dania) 4710
5. (7) Stefanos Tsitsipas (Grecja) 4615
6. (8) Andriej Rublow (Rosja) 4515
7. (6) Jannik Sinner (Włochy) 4465
8. (9) Taylor Fritz (USA) 3955
9. (5) Casper Ruud (Norwegia) 3560
10. (12) Alexander Zverev (Niemcy) 3030

...

16. (17) Hubert Hurkacz (Polska) 2035

Czołówka rankingu Race to Turin - stan na 11 września:

1. Novak Djokovic (Serbia) 8945 pkt
2. Carlos Alcaraz (Hiszpania) 8175
3. Daniił Miedwiedew (Rosja) 6590
4. Jannik Sinner (Włochy) 4365
5. Andriej Rublow (Rosja) 3640
6. Stefanos Tsitsipas (Grecja) 3570
7. Holger Rune (Dania) 3055
8. Alexander Zverev (Niemcy) 3030
9. Taylor Fritz (USA) 3010
10. Casper Ruud (Norwegia) 2625

...

16. Hubert Hurkacz (Polska) 1775

eprasa.pl 9c32a0bf12

PRZEBIJEMY SERBSKI MUR?

SIATKÓWKA\\\ Polska wygrała w Bari z Belgią 3:1 (25:16, 25:17, 23:25, 25:22) w 1/8 finału mistrzostw Europy. Podopieczni trenera Nikoli Grbica w dzisiejszym ćwierćfinale zagrają z Serbią, która wcześniej wyeliminowała drużynę Czech 3:0.

Polska – Belgia 3:1 (25:16, 25:17, 23:25, 25:22).

Polska: Tomasz Fornal, Norbert Huber, Marcin Janusz, Łukasz Kaczmarek, Jakub Kochanowski, Aleksander Śliwka – Paweł Zatorski (libero) – Karol Kłos, Bartosz Kurek, Wilfredo Leon, Grzegorz Łomacz, Kamil Semeniuk.

Belgia: Wout D'Heer, Stijn D'Hulst, Mathijs Desmet, Sam Deroo, Ferre Reggers, Elias Thys – Martin Perin (libero) – Jolan Cox, Sep Van Hoyweghen, Robbe Van De Velde, Matthi Verhanneman, Jelle Ribbens (libero).

W przypadku wygranej z Serbią zagramy ze zwycięzcą meczu Słowenia-Ukraina

Biało-Czerwoni zdominowali fazę grupową mistrzostw Europy i awansowali do 1/8 finału z kompletem zwycięstw, mając na swoim koncie tylko jednego straconego seta z Holandią.

Belgowie natomiast do rywalizacji pucharowej dostali się z czwartego miejsca w grupie A, czyli ostatniego premiowanego miejscem w 1/8 finału. W pierwszej rundzie turnieju ponieśli trzy porażki – 0:3 z Włochami, 1:3 z Serbią i 2:3 z Niemcami.

Trener Grbic zaskoczył ekspertów i kibiców, mecz bowiem rozpoczęli na przyjęciu Tomasz Fornal i Aleksander Śliwka, czyli duet, który w pięciu poprzednich meczach nie miał jeszcze okazji wspólnie grać na tej pozycji w wyjściowej szóstce.

Liderzy światowego rankingu mocno rozpoczęli mecz i za sprawą serii skutecznych bloków objęli prowadzenie 4:1. Kontry wykorzystane przez Śliwkę oraz as serwisowy Norberta Hubera powiększyły dystans (13:7). Polacy spokojnie utrzymywali tę przewagę. W końcówce Bartosz Kurek i Jakub Kochanowski dołożyli blok, natomiast autowy atak Mathijsa Desmeta zakończył seta (25:16).

Biało-Czerwoni kontynuowali skuteczną grę w drugiej partii, prowadzili 5:0 po trzech efektownych blokach. Belgowie szybko otrząsnęli się po tak trudnym początku i odrobili część strat przy zagrywce znanego z PlusLigi Sama Deroo (4:6). Podopieczni trenera Grbica odbudowali jednak przewagę już w kolejnych akcjach za sprawą ataków Łukasza Kaczmarka (10:6). Przy zagrywce Kochanowskiego powiększyli dystans (18:12). Ponownie wysoko wygrali seta po błędzie rywali (25:17).

Drużyna, która chce coś osiągnąć w turnieju, potrzebuje mieć w jego trakcie kłopoty i z nich wyjść – powiedział po meczu z Belgią Aleksander Śliwka

Początek trzeciej odsłony był podobny do wcześniejszych, polscy siatkarze szybko odskoczyli rywalom przy zagrywce Hubera (5:1). Trener Grbic zaczął rotować składem, na boisku pojawili się Kamil Semeniuk oraz Karol Kłos. Belgowie wykorzystali moment dekoncentracji rywali, zaczęli grać nieco odważniej i po ataku Desmeta było 9:9. Gdy kilka akcji później zatrzymał on Semeniuka, „Czerwone Diabły" prowadziły 19:17. Siatkarze z Belgii zdołali utrzymać tę przewagę do końca seta, którego wygrali 25:23 po akcji Desmeta.

W czwartej odsłonie Biało-Czerwoni szybko zbudowali przewagę przy zagrywce Semeniuka (7:2). Gdy polski przyjmujący dwukrotnie uderzył w aut, a następnie został zablokowany, było już jednak 10:10. W końcówce as serwisowy głośno przywitanego przez kibiców Wilfredo Leona pozwolił objąć prowadzenie (19:16), ale Belgowie ponownie doprowadzili do wyrównania 19:19 dzięki atakom Deroo i Jolana Coxa. W końcówce podopiecznych Grbica uratowały bloki, które dały im przewagę, mecz zakończyła natomiast autowa zagrywka Coxa (25:22).

Pomimo niespodziewanych kłopotów w meczu z Belgią Biało-Czerwoni nie tracą pewności siebie.

– Drużyna, która chce coś osiągnąć w turnieju, potrzebuje mieć w jego trakcie kłopoty i z nich wyjść. My w tym spotkaniu mieliśmy problemy i sobie z nimi poradziliśmy, także „przeciwciała" na trudne sytuacje, o których często mówi trener, wytworzą się i będziemy świadomi tego, że trzeba wywierać presję na przeciwnika przez cały mecz – powiedział przyjmujący reprezentacji Polski Aleksander Śliwka, po czym dodał: – Wszystko dzieje się po coś. Może to, że faza grupowa była pod naszą kontrolą i bez większych kłopotów, to potrzebowaliśmy takich małych perturbacji, żeby wiedzieć, jak zareagować na taką sytuację w meczu z Serbią czy na dalszym etapie.

Serbowie uznają klasę Polaków, o czym świadczą słowa trenera bałkańskiej reprezentacji Igora Kolakovica: – To dla nas naprawdę wielkie wyzwanie. Wiemy, że Polska to lider światowego rankingu, wygrała też Ligę Narodów w tym roku. Moim zdaniem to najlepsza drużyna na świecie. Nie ma to znaczenia, czy znam tych zawodników, czy nie. To wielki zespół, który ma szeroki skład i świetnego trenera.

ŹRÓDŁO: PAP

Wyniki 1/8 finału i program mistrzostw Europy:

10 września, niedziela (Bari)
Serbia – Czechy 3:0 (25:21, 26:24, 25:21)
Polska – Belgia 3:1 (25:16, 25:17, 23:25, 25:22)

9 września, sobota (Warna/Bari)
Słowenia – Turcja 3:2 (20:25, 22:25, 25:21, 25:23, 15:13)
Portugalia – Ukraina 0:3 (20:25, 19:25, 22:25)
Włochy – Macedonia Północna 3:0 (25:20, 25:12, 25:15)
Holandia – Niemcy 3:2 (25:20, 25:23, 22:25, 18:25, 15:12)

8 września, piątek (Warna)
Chorwacja – Rumunia 2:3 (17:25, 20:25, 25:17, 28:26, 12:15)
Francja – Bułgaria 3:0 (25:21, 25:21, 25:15)

ćwierćfinały
11.09, poniedziałek (Warna)
Słowenia – Ukraina (godz. 16.30)
Francja – Rumunia (godz. 20.00)

12.09, wtorek (Bari)
Polska – Serbia (godz. 18)
Włochy – Holandia (godz. 20).

14.09, czwartek (Rzym)
półfinały (godz. 18 i 21)

16.09, sobota (Rzym)
mecz o 3. miejsce (godz. 18)
finał (godz. 21)

eprasa.pl 9c32a0bf12

ALBAŃSKIE PIEKŁO WYPALIŁO DUSZĘ KADRY SANTOSA

PIŁKA NOŻNA\\\ Tylko 6 punktów po 5 meczach – tak wygląda bilans reprezentacji Polski w eliminacjach do Euro 24. W niedzielę kadra Fernando Santosa uległa w Tiranie Albanii 0:2 i znacznie oddaliła swoje szanse awansu na niemieckie mistrzostwa.

Albania - Polska 2:0 (1:0)
Bramki: Jasir Asani (37), Mirlind Daku (62)

Kilka dni wcześniej (czwartek 7 IX) Biało-Czerwoni wymęczyli po słabej grze wygraną z poukładaną, ale przewidywalną i – powiedzmy to sobie szczerze – przeciętną jakościowo reprezentacją Farerów. O ile wynik na papierze nie budzi zastrzeżeń, to sama gra piłkarzy Santosa momentami przerażała polskich kibiców nieporadnością i sprawiała, że wielu z nich pukało się w czoło – do czego największy asumpt dała akcja Grzegorza Krychowiaka, która stała się już obiektem memów. Pomimo wygranej kibice byli rozczarowani, a piłkarscy eksperci ostrzegali, że w kolejnym spotkaniu – przeciwko lepszej Albanii – nasza kadra w żadnym wypadku nie może sobie pozwolić na tak niechlujną i nieuważną, pozbawioną jakości i bezbarwną grę, zwłaszcza że nasi niedzielni rywale zremisowali w czwartek z Czechami (1:1), tym samym przypominając, że nie są przeciwnikiem wystruganym z piłkarskiego banana.

Obawy o losy rywalizacji w Tiranie podsycał fakt, że przed meczem sytuacja Polski w grupie E była daleka od komfortowej – po wyjazdowych przegranych z Czechami (1:3) i Mołdawią (2:3) kadra Santosa musiała walczyć o pełne 3 pkt. Jakikolwiek inny wynik był nie do przyjęcia – zarówno przez kibiców, jak i samą drużynę, której celem jest awans na Euro 24.

Pomimo czwartkowej wygranej z niżej notowanymi Farerami, sztab Fernando Santosa miał zapewne mnóstwo pracy, analizując materiał meczowy, dociekając, co poszło nie tak i próbując znaleźć ewentualną receptę na poprawę tego przykrego dla oczu kibiców stanu rzeczy. Ewentualną, bo jak pokazało niedzielne 90 minut meczu z Albanią – z którą w marcu u siebie wygraliśmy 1:0 – szatnia Portugalczyka jednak takiej recepty nie otrzymała (a może nie przyjęła?). Do tego wygląda na to, że jest tworem nieodwracalnie uszkodzonym na jakimś etapie konstrukcji i właśnie widzimy jej zmierzch.

Od początku spotkania rozgrywanego w Tiranie Biało-Czerwoni musieli zmagać się z potężną presją psychologiczną, generowaną przez albańskich kibiców, którym zwycięstwo z Polską dałoby duże nadzieje na pierwszy od 70 lat awans na ME, jak i przez sam stadionowy antourage – Polakom zapewne „nie pomogło" też fatalne wykonanie naszego hymnu narodowego przez pewnych dwóch Albańskich panów. Do tego już w 30 sek. przerwano spotkanie, po tym jak na boisku pojawiła się raca wrzucona z albańskiego sektora.

Pomimo piekielnego dopingu, jakim zagrzewali do walki własnych zawodników miejscowi kibice, Biało-Czerwoni nie dali się mentalnie stłamsić i rozpoczęli spotkanie w całkiem przyzwoitym stylu – wygenerowali przewagę w środkowym sektorze boiska i próbowali dostać się pod bramkę strzeżoną przez Thomasa Strakoshę. W 21 minucie doszło do być może kluczowej dla morale Polaków sytuacji – po strzale z wolnego wykonywanego przez Zielińskiego, piłka znalazła się pod nogami Kiwiora, który przytomnie skierował ją do albańskiej bramki. Wybuch radości zawodnika Arsenalu został zgaszony decyzją sędziego o poddaniu akcji analizie przez VAR. Ten wykazał, że nas obrońca znajdował się na minimalnym spalonym i gol nie został uznany. Entuzjazm Polaków został lekko zgaszony, za to gospodarze zaczęli powoli dokładać do pieca. Ostrzeżeniem, że robi się gorąco, było przestrzelone uderzenie Kristjana Aslaniego, a żarem buchnęło na Air Albania Stadium w 37 minucie, kiedy to bombową petardą sprzed narożnika polskiego pola karnego popisał się Jasir Asani. Rotująca i potężnie uderzona piłka nie dała szans Wojtkowi Szczęsnemu. Do końca pierwszej połowy podopieczni Santosa nie byli już w stanie pokazać skutecznej sportowej złości i narzucić swojego stylu gry.

Drugie 45 minut to już spokojniejsza gra Albańczyków, co pozwoliło Polakom próbować kreowania akcji, wykorzystując atak pozycyjny. I o ile momentami widać było w takiej grze logikę, to totalnie brakowało z naszej strony wykończenia akcji, co znajduje brutalne odzwierciedlenie w meczowych statystykach. W 61 minucie bezradny Fernando Santos zdecydował się wpuścić na boisko Świderskiego i Grosickiego. Niestety ten drugi miał chwilę później niechlubny udział w akcji, po której w naszym polu karnym Mirlind Daku ograł Mateusza Wieteskę (szkolny błąd w ustawieniu) i strzałem pod poprzeczkę zmusił Szczęsnego do wyciągania piłki z siatki, po raz drugi już w tym meczu. Na szczęście dla polskich kibiców i chyba samych Biało-Czerwonych również po raz ostatni, bo pozostała część spotkania w ich wykonaniu była przykrą męczarnią pozbawioną akcentów ofensywnych (jeden strzał na bramkę w ciągu 90 minut).

Niedzielna przegrana z Albanią może mieć jeszcze jeden, „ostatni" wymiar. Kibice i część ekspertów domagają się odesłania do domu Fernando Santosa. Czy Mistrz Europy z Portugalią jest fatalnym trenerem, czy może coś jest nie tak z naszymi orłami, którzy w klubach radzą sobie zgoła inaczej? Ale na te pytania muszą odpowiedzieć władze związku, na czele z prezesem Kuleszą. W momencie zdawania wtorkowego wydania GO do druku Portugalczyk był mocnym kandydatem do zwolnienia. W poniedziałek 11 IX pewien takiego rozwiązania był Maciej Iwański z TVP Sport, dodając, że PZPN pożegna się z Santosem „z klasą".

Media już prześcigają się w wyznaczaniu ewentualnych następców Portugalczyka. Wymieniane są takie nazwiska jak Papszun, Skorża, Probierz, a nawet Nawałka. Dziennikarski nos podpowiada, że naturalnym wyborem byłby ekstrener Rakowa Częstochowa. Angażując Polaka z całkiem niezłą kartą trenerską – czemu przychylna jest duża część opinii publicznej – PZPN mógłby ugasić tlącą się w kibicach chęć zmiany nie tyle selekcjonera, ile władz związku, na czele z Cezarym Kuleszą.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

Trener Fernando Santos ma o czym myśleć

grupa E
Wyspy Owcze – Mołdawia 0:1 (0:0)
Albania – Polska 2:0 (1:0)

1. Albania	5	8-3	10
2. Czechy	4	7-2	8
3. Mołdawia	5	5-5	8
4. Polska	**5**	**6-8**	**6**
5. Wyspy Owcze	5	2-10	1

Reprezentacja Polski, która obecnie zajmuje czwarte miejsce w grupie E eliminacji mistrzostw Europy, do turnieju finałowego może jednak awansować, nawet gdyby zajęła ostatnie miejsce w grupie. Wszystko za sprawą wysokiej pozycji w Lidze Narodów, co z kolei oznacza prawdopodobną grę w barażach.

Do 24-zespołowego turnieju finałowego w Niemczech awansują bezpośrednio zwycięzcy i wicemistrzowie 10 grup (czyli 20 drużyn). Prawo udziału ma oczywiście zapewniony gospodarz. Pozostałych trzech uczestników wyłonią baraże w marcu 2024 roku.

Mimo słabych dotychczas występów Biało-Czerwoni wciąż mają szansę zająć jedno z dwóch premiowanych bezpośrednim awansem miejsc. Do końca zmagań czekają ich mecze z Mołdawią i Czechami u siebie oraz Wyspami Owczymi na wyjeździe. Muszą wygrać wszystkie spotkania i kibicować Albańczykom, głównie w pojedynku z Czechami na własnym terenie.

Jeśli jednak Polacy nie znajdą się w „dwójce", to nie przekreśli ich szans na występ na niemieckich stadionach. Będzie to możliwe, ale droga do ME będzie dłuższa, bardziej kręta, gdyż będzie wiodła przez baraże.

Wszystko za sprawą utrzymania się w 2022 roku w najwyższej dywizji (A) Ligi Narodów, a najlepsze ekipy z tych rozgrywek, które nie awansują z grupy, dostaną szansę w „dogrywce".

W barażach rywalizacja toczyć się będzie o trzy ostatnie przepustki do

eprasa.pl 9c32a0bf12

Euro 2024. Powalczy o nie 12 drużyn w trzech tzw. ścieżkach (po cztery zespoły), których zwycięzcy uzyskają awans. W każdej z tych ścieżek, identycznie jak w barażach o awans na mundial 2022, odbędą się półfinały i finał.

Pierwszeństwo udziału w barażach mają zwycięzcy poszczególnych grup w dywizjach Ligi Narodów (A, B i C), o ile – w co trudno uwierzyć w przypadku najwyższej dywizji – te zespoły nie wywalczą bezpośredniego awansu z tradycyjnych eliminacji.

W dywizji A swoje grupy Ligi Narodów wygrały Hiszpania, Chorwacja, Holandia i Włochy – obrońcy tytułu, którzy z tych drużyn są teraz w najtrudniejszej sytuacji.

Jednak w przypadku awansu zwolnią miejsce w barażach dla kilku następnych drużyn. Z najwyższej dywizji LN kolejno dla: Danii, Portugalii, Belgii, Węgier, Szwajcarii i właśnie dla Polski (łącznie 11. w najwyższej dywizji, ale 10. Niemcy mają zapewniony występ jako gospodarz).

I znów – trudno sobie wyobrazić brak bezpośredniego awansu z tradycyjnych eliminacji np. Danii, Portugalii czy Belgii. Polska może więc być niemal pewna, że w razie potknięcia w kwalifikacjach grupowych wystąpi w barażach w marcu 2024.

Gdyby dziś zakończyły się eliminacje, w „polskiej" ścieżce znalazłyby się także Włochy, Walia i Estonia.

Czuję zawód i dużo wstydu – powiedział po meczu w Tiranie Wojciech Szczęsny

Robert Lewandowski w meczu z Albanią był po prostu bezradny

POWIEDZIELI PO MECZU

Fernando Santos
Ja nie podaję się do dymisji ani dziś, ani jutro. Musicie zapytać prezesa. Jeśli prezes uzna, że dalsza współpraca ze mną nie ma sensu, to porozmawiamy o tym i na pewno znajdziemy jakieś wyjście.

Wojciech Szczęsny
Czuję zawód i dużo wstydu. Ja nie bardzo w piłce nożnej wierzę w bieg niefortunnych zdarzeń czy w pecha. Dzisiaj wygrał zespół, który strzelił dwie bramki. My nie stworzyliśmy sobie praktycznie żadnej klarownej sytuacji do zdobycia gola. No, niefajny mecz, niefajny.

Robert Lewandowski
Zawiedliśmy. Musimy przeprosić kibiców za to, co pokazaliśmy. Czuję się za to odpowiedzialny. Mogę mieć również do siebie żal i pretensję. Zaangażowanie było, ale to za mało. Bezsilność i bezradność. Nawet trudno znaleźć słowa. Od początku eliminacji mamy problemy. Musimy coś zmienić, żeby reprezentacja zobaczyła światełko w tunelu.

Bartosz Bereszyński
Możemy mówić o pięknym golu w pierwszej połowie, o naszej nieuznanej bramce, ale to nie ma znaczenia. Dzisiaj powinniśmy byli na to spotkanie wyjść i zdominować Albanię, kreować sytuacje, ale tego nie było. Nawet przy wyniku 0:2 sytuacji nie było.

Robert Lewandowski
w meczu z Albanią po raz 144. wystąpił w reprezentacji Polski i jest liderem rankingu wszech czasów. Kapitan Biało-Czerwonych debiutował 15 lat temu, 10 września 2008 roku w meczu z San Marino.

Piłkarze z największą liczbą występów w reprezentacji Polski:
Robert Lewandowski 144 – 81 goli
Jakub Błaszczykowski 109 – 21 goli
Kamil Glik 103 – 6 goli
Michał Żewłakow 102 – 3 gole
Grzegorz Lato 100 – 45 goli
Grzegorz Krychowiak 100 – 5 goli
Kazimierz Deyna 97 – 41 goli
Jacek Bąk 96 – 3 gole
Jacek Krzynówek 96 – 15 goli
Władysław Żmuda 91 – 2 gole
Kamil Grosicki 90 – 17 goli

Wyniki i tabele eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy 2024:

grupa B
Irlandia – Holandia 1:2 (1:1)
Grecja – Gibraltar 5:0 (2:0)

1. Francja	5	11-0	15
2. Holandia	4	8-5	9
3. Grecja	5	10-5	9
4. Irlandia	5	5-7	3
5. Gibraltar	5	0-17	0

grupa G
Czarnogóra – Bułgaria 2:1 (1:0)
Litwa – Serbia 1:3 (1:3)

1. Węgry	4	7-1	10
2. Serbia	5	9-4	10
3. Czarnogóra	5	5-5	8
4. Bułgaria	5	3-8	2
5. Litwa	5	4-10	2

grupa H
Kazachstan – Irlandia Płn. 1:0 (1:0)
Finlandia – Dania 0:1 (0:0)
San Marino – Słowenia 0:4 (0:2)

1. Słowenia	6	13-6	13
2. Dania	6	12-5	13
3. Finlandia	6	11-4	12
4. Kazachstan	6	9-5	12
5. Irlandia Płn.	6	4-8	3
6. San Marino	6	0-21	0

Program: 11 września, poniedziałek
grupa D
Armenia – Chorwacja (18.00, Erywań)
Łotwa – Walia (20.45, Ryga)

1. Turcja	5	8-6	10
2. Chorwacja	3	8-1	7
3. Armenia	4	8-6	7
4. Walia	4	4-7	4
5. Łotwa	4	3-11	0

grupa J
Islandia – Bośnia i Hercegowina (20.45, Reykjavik)
Portugalia – Luksemburg (20.45, Faro-Loule)
Słowacja – Liechtenstein (20.45, Bratysława)

1. Portugalia	5	15-0	15
2. Słowacja	5	5-2	10
3. Luksemburg	5	7-7	10
4. Bośnia i Herc.	5	5-8	6
5. Islandia	5	9-9	3
6. Liechtenstein	5	1-16	0

10 września, wtorek

grupa A
Hiszpania – Cypr (20.45, Granada)
Norwegia – Gruzja (20.45, Oslo)

1. Szkocja	5	12-1	15
2. Hiszpania	3	10-3	6
3. Norwegia	4	5-7	4
4. Gruzja	4	4-11	4
5. Cypr	4	2-11	0

grupa C
Włochy – Ukraina (20.45, Mediolan)
Malta – Macedonia Płn. (20.45, Ta'Qali)

1. Anglia	5	16-2	13
2. Ukraina	4	5-5	7
3. Włochy	3	4-3	4
4. Macedonia Płn.	4	5-12	4
5. Malta	4	1-9	0

grupa F
Belgia – Estonia (20.45, Bruksela)
Szwecja – Austria (20.45, Sztokholm)

1. Belgia	4	8-1	10
2. Austria	4	9-3	10
3. Szwecja	4	10-5	6
4. Azerbejdżan	4	2-11	1
. Estonia	4	2-11	1

grupa I
Szwajcaria – Andora (20.45, Sion)
Izrael – Białoruś (20.45, Tel Awiw)
Rumunia – Kosowo (20.45, Bukareszt)

1. Szwajcaria	5	14-5	11
2. Rumunia	5	7-4	9
3. Izrael	5	6-7	8
4. Kosowo	5	5-6	4
5. Białoruś	5	4-10	4
6. Andora	5	3-7	2

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 9c32a0bf12

NIE LEWITUJ
I NIE TRAĆ KONTAKTU Z RZECZYWISTOŚCIĄ

KUP „GAZETĘ OLSZTYŃSKĄ”

W WERSJI ELEKTRONICZNEJ

89 539 76 65

GAZETA OLSZTYŃSKA

kupgazete.pl

eprasa.pl 9c32a0bf12